

# "Póki my żyjemy"

3(6)/2004



Kwartalnik Związku Polaków  
w Armenii "Polonia"



**I ZNÓW WARSZAWA**

**BO CHE И НАЯВУ**

**POEZJA NA JESIEŃ**

**ON POMNIK SOBIE STWORZYŁ**



**KWARTALNIK  
„PÓKI MY ŻYJEMY”  
REDAGUJĄ:**



**Alla Kuźmińska - redaktor naczelny**  
(docent Psychologii i Pedagogiki, filolog, wykładowca  
Erewańskiego Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego  
im. W. J. Briusowa.). **Prezes "Polonii"**  
**Алла Кузьминска - главный редактор**  
(филолог, доцент кафедры педагогики и методики  
преподавания языков Ереванского гос. лингвистического  
университета им. В.Я.Брюсова.)  
**Президент "Полонии"**

**Dominika Izdebska - z-ca redaktora naczelnego**  
(filolog polski, nauczycielka języka polskiego)  
**Доминика Издебска - зам. гл. редактора**  
(филолог, преподаватель польского языка)



**Anahit Hakopian - przekład rosyjski i ormiański, korekta**  
(filolog rosyjski, nauczycielka, tłumaczka)  
**Анаит Акопян - перевод русский и арм., корректор**  
(филолог, преподаватель русского языка, переводчик)

**Naira Machcianian - przekład rosyjski i ormiański, korekta**  
(filolog ormiański, tłumacz literatury polskiej)  
**Наира Махчянян - перевод русский и арм., корректор**  
(филолог, переводчик польской литературы)



**Elina Wardanowa - redaktor techniczny**  
(inżynier systemów technicznych)  
**Элина Варданова - технический редактор**  
(инженер-системотехник)

**Aleksandra Majdzińska - redaktor,**  
**koordynacja wydawnicza**  
(filolog polski, nauczycielka języka polskiego)  
**Александра Майджиньска - редактор,**  
**координатор издания**  
(филолог, преподаватель польского языка)



„Póki my żyjemy” - organ prasowy  
Związku Polaków w Armenii „Polonia”

Adres dla korespondencji:  
Republika Armenia, 375014 Erewań,  
ul. Komitasa 65-55  
tel./fax. (3741) 23-16-30  
e-mail: polonia@arm.r.am  
Nr konta: HSBC N 001-133255-101  
(USD)  
Polonia NGO Swift address MIDLAM22

Związek Polaków w Armenii „Polonia”  
Armenia, 375025 Erewań,  
ul. Isaakjana 14-9  
tel. (3741) 56-80-04

«Póki my żyjemy» - журнал Союза  
поляков в Армении «Полония».

Адрес редакции:  
Республика Армения, 375014  
Ереван, ул.Комитаса 65-55  
тел./факс.: (3741) 23-16-30  
эл. почта: polonia@arm.r.am  
Счет: HSBC N 001-133255-101  
(USD)  
Polonia NGO Swift address MIDLAM22

Союз Поляков в Армении «Полония»:  
Армения, 375025 Ереван,  
ул. Исаакяна 14-9  
тел.(3741) 56-80-04

Kwartalnik ukazuje się  
w 3 wersjach językowych:  
polskiej, ormiańskiej i rosyjskiej.  
Nakład 500 egz.

Выходит раз в квартал на польском,  
армянском и русском языках.  
Тираж 500 экз.

## DZIĘKUJEMY

Kwartalnik „Póki my żyjemy” ukazuje się dzięki  
finansowej pomocy Senatu RP,  
Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.  
Wyrażamy wdzięczność Stowarzyszeniu  
„Wspólnota Polska” oraz Ministerstwu Edukacji  
Narodowej i Sportu za pomoc oraz wsparcie  
działalności „Polonii”.

## БЛАГОДАРИМ

Журнал «Póki my żyjemy» издается благодаря  
финансовой поддержке Сената РП  
и фонда «Помощь полякам на Востоке».  
Выражаем благодарность Содружеству  
«Вспульнота Польска» и Министерству  
народного образования и спорта за постоянную  
помощь и поддержку деятельности «Полонии».

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji, skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Редакция оставляет за собой право правки, сокращения текстов и изменения заголовков. Рукописи не возвращаются.

Opracowanie i druk: ООО „ОРАКУЛ” Armenia, 375010 Erewan, ul.P. Biuzandi 1/3 tel./fax.: (3741) 54-56-64 e-mail: oracle@web.am  
Оформление и графика: ООО „ОРАКУЛ” Армения, 375010 Ереван, ул.П. Бюзанда 1/3 тел./факс.: (3741) 54-56-64 эл. почта: oracle@web.am

Z okazji 13-tej rocznicy  
odzyskania niepodległości  
całemu narodowi ormiańskiemu  
życzymy szczęścia, pokoju,  
dostatku w wolnej Ojczyźnie.

### Związek Polaków w Armenii „Polonia”

Z okazji Dnia Nauczyciela  
życzymy wszystkim naszym  
drogim Nauczycielom

dużo zdrowia, cierpliwości i wielu sukcesów  
w tej trudnej i szlachetnej pracy.



### Związek Polaków w Armenii “Polonia”

Հայաստանի Հանրապետության  
անկախության հռչակման  
13-րդ տարեդարձի առթիվ  
ողջ հաշ ժողովրդին ցանկանում ենք  
խաղաղություն, երջանկություն և  
հետագա բարգավաճում:

### «Պոլոնիա» լեհերի Միությունը Հայաստանում

Поздравляем всех наших дорогих учителей  
с днем Учителя  
и желаем им крепкого здоровья, терпения  
и больших успехов  
в их трудном и благородном деле.

### Союз поляков в Армении “Полония”

#### SPIS TREŚCI

|  |    |
|--|----|
| • 60. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO ..... | 4  |
| • GDAŃSK .....                               | 6  |
| • ON POMNIK SOBIE STWORZYŁ .....             | 10 |
| • WE ŚNIE I NA JAWIE. ....                   | 14 |
| • POLSKIE WAKACJE. ....                      | 17 |
| • LATO W CACHKADZORZE. ....                  | 17 |
| • NASZ PRZYJACIEL MAREK. ....                | 18 |
| • I ZNÓW WARSZAWA. ....                      | 19 |
| • DZIEŃ SENIORA W “POLONII”. ....            | 20 |
| • POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO .....              | 21 |
| • SPOTKANIE ZE STUDENTAMI Z POLSKI .....     | 22 |
| • GOŚCIE Z POLSKI .....                      | 23 |
| • “POLONIA” NA FESTIWALU. ....               | 23 |
| • NA WYCIECZKĘ DO ARMENII ! .....            | 24 |
| • TRZY TYGODNIE W ARMENII. ....              | 26 |
| • POEZJA NA JESIEŃ. ....                     | 29 |
| • TO MY. ....                                | 30 |

## 60. rocznica Powstania Warszawskiego

„Nakazuję godzinę „W” dnia 1 sierpnia, godz. 17...” - taki rozkaz do podległych oddziałów wydał 31 lipca 1944r. dowódca Powstania Warszawskiego płk Antoni Chruściel „Monter”.

Decyzję o rozpoczęciu Powstania podjął komendant główny Armii Krajowej (AK) gen. Tadeusz „Bór” Komorowski.

Do Warszawy zbliżał się front. Armia Czerwona z I Armią Ludową Wojska Polskiego była niedaleko. Polskie Państwo Podziemne chciało podjąć jawne kroki przed wkroczeniem wojsk radzieckich. Stalin ostro krytykował Powstanie, zwlekał z wykonaniem najmniejszego kroku pomocy w stronę pacyfikowanej stolicy, na który ta bardzo liczyła.

1 sierpnia 1944r. do walki ruszyło ok. 23 tys. żołnierzy AK, z których tylko 10% było uzbrojonych - reszta miała zdobyć broń w walce. Niemcy zaś dysponowali olbrzymim arsenałem broni. Ich wojskami dowodził Erich von dem Bach.

Pierwsze strzały padły na Żoliborzu. Początkowo powstańcom udawało się zdobywać kolejne punkty w mieście. Do walk przyłączyły się inne jednostki: Narodowych Sił Zbrojnych, Armii Ludowej. Cała Warszawa stanęła do walki z okupantem. Byli to harcerze, uczniowie, studenci, kobiety, młodzież, a także dzieci. Ich wkład w działania powstańcze był ogromny: pełnili zadania łączników, sanitariuszy, kolporterów prasy powstańczej lub po prostu żołnierzy.

O ich poświęceniu, determinacji i odwadze mówi powstała w owym czasie piosenka:

Nie złamie wolnych żadna klęska,  
Nie strwoży śmiałych krwawy trud  
Pójdziemy razem do zwycięstwa,  
Gdy ramię w ramię stanie lud

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
Za każdy kamień twój,  
Stolico, damy krew!  
[...]

„Warszawskie dzieci” sł. St. Dobrowolski, muz. A. Pamufnik

Polskie Siły Powietrzne i lotnictwo alianckie dokonywali zrzutów ekwipunku bojowego i zaopatrzenia dla powstańców (łącznie wykonano 320 lotów).

Niemcy od razu od 1 sierpnia przeszli do natarcia. 5 sierpnia rozpoczęło się bombardowanie Warszawy (w sumie w ciągu całego Powstania na miasto zrzucono 1600 ton bomb lotniczych).

Po kilku dniach, w obliczu ogromnej przewagi wroga, działania powstańców przeszły do defensywy. Wycofywano się z poszczególnych dzielnic. Do 5 VIII broniła się Wola, do 10 VIII Ochota, 2 IX padło Stare Miasto, a 6 IX Powiśle. Na zajmowanych terenach Niemcy dokonywali okrutnych pacyfikacji, mordując bezbronną ludność cywilną (na Woli wymordowano 30 tys. ludzi).

Komunikacja powstańczej Warszawy, a później także ewakuacja poszczególnych dzielnic, odbywała się m.in. kanałami kanalizacyjnymi, w których panował smród i zaduch.

„Gryzący zaduch łzawi oczy. Muszę przemóc wstręt zanurzyć

## Վարչական ապստամբության 60-ամյակը

„Կարգադրում եմ „W” ժամին օգոստոսի 1-ին ժ. 17...” - այսպիսի հրաման տվեց ստորադաս մարմիններին ապստամբության հրամանատար, գեղապետ Անտոնի „Մոնտեր” Խրուսչելը 1944թ. հուլիսի 31-ին:

Ապստամբություն բարձրացնելու որոշումը կայացրեց հայրենական բանակի գլխավոր պարետ, գեներալ Տադեոշ „Բոր” Կոմորովսկին:

Ճակատը մոտենում էր Վարշավային: Կարմիր բանակը լեհական զորքերի ժողովրդական I բանակի հետ զանվում էր մոտակայքում: Լեհական ընդհատակյա պետությունը բացահայտ քայլեր էր անում ընդդեմ սովետական բանակի ներխուժման: Ստալինը սուր կերպով քննադատում էր ապստամբությունը և դանդաղում օգնության ձեռք մեկնելու հնարավորությունը մայրաքաղաքին, որը հուսով սպասում էր դրան:

1944թ. օգոստոսի 1-ին պայքարի դուրս եկան Հայրենական բանակի մոտ 23 հազ. զինվոր, որոնցից միայն 10% էր զինված, մնացածը ստիպված էին զենք հայթայթել կովում: Իսկ գերմանացիները ամօրինում էին սինդիկատի գինապահեստով: Նրանց զորքերի հրամանատարն էր Էրիխ ֆոն դեմ Բախը:

Առաջին հարվածն ընկավ ժողիքի վրա: Ապստամբներին սկզբում հաջողվում էր զավթել քաղաքի տարբեր կետեր: Պայքարին միանում էին ժողովրդական բանակի և ազգային զինված ուժերի տարբեր զորամասեր:

Ողջ Վարշավան էր ոտքի կանգնել զավթիչների դեմ պայքարում: Դրանց մեջ էին աշակերտներ, ուսանողներ, կանայք ու երեխաներ: Վերջիններս օգնությունը այդ ժամանակ օրերին շատ մեծ էր: Նրանք կատարում էին կապավորների, սանիտարների համեմատաբարությունները, մամուլ էին տարածում և ոտղակի զինվորներ էին: Երեխաների անձնվիրության, արիության ու վճռականության մասին է այդ օրերին զրված երգը.

Անկախներին ոչ մի պարտություն չի կոտրի  
Արիներին չի հուզի աշխատանքն արյունոտ  
Երբ ժողովուրդն է կանգնած ուս ուսի  
Դեպ հաղթանակ գնացք մենք միասին:

Երեխաներ Վարշավայի, դեպ պայքար  
Հասնա՛ք, դեպի յուրաքանչյուր քո քար  
Մայրաքաղաք, արյուն կտանք մենք...  
[...]

„Վարշավայի երեխաներ”, բառ.Ստ. Դորոգուլսկի, երաժշտ. Ս. Պանուֆնիկ

Ապստամբների համար ռազմական հանդերձանքի տարածումն ու ապահովումը իրականացնում էին լեհական օդային ուժերը և դաշնակցային օդազնադրությունը (կատարվել է 320 քոչիք):

Գերմանացիներն անմիջապես օգոստոսի 1-ից անցան գրոհի: Օգոստոսի 5-ին սկսվեց Վարշավայի ոմբակոծումը: Գերմանացիներն անմիջապես օգոստոսի 1-ից անցան գրոհի: Օգոստոսի 5-ին սկսվեց Վարշավայի ոմբակոծումը: Ողջ ապստամբության ընթացքում օդային հարձակումների ժամանակ քաղաքի վրա զգվեց 1600 տոննա ուժեր: Մի բանի օրում, բշմանական բանակի զգալի առավելության պայմաններում ապստամբներն անցան պաշտպանության: Սկսվեց նահանջը առանձին քաղաքամասերից:

Մինչև 5. VIII ապստամբների մեջ պահպանվում էր կամքը, մինչև 10. VIII ցանկությունը: Սեպտեմբերի 2-ին ընկավ Հին Զաղաքը (Ստարե Մյաստո), իսկ սեպտեմբերի 6-ին՝ Պոլիսկեն: Զավթած տարածքներում գերմանացիներն իրականացնում էին



sie po pas w śmierdzącej cieczy [...] Będziemy przechodzić pod  
włazami. Wiele z nich Niemcy pootwierali i pilnują tam na górze.  
Mogą strzelać w dół, rzucać granaty...” wspominał St. Jankowski,  
ps. „Agaton”.

Gdy już wygasły nadzieje na powodzenie powstańczego zrywu i myślano o kapitulacji, 10 września rozpoczęło się uderzenie sowieckie wraz z I Armią Ludową WP na prawobrzeżną dzielnicę Warszawy Pragę. Jednak Niemcy skutecznie przerwali powstańcom dostęp do Pragi wysadzając warszawskie mosty. Oddziały I Armii Ludowej WP dokonywały kilku desantów na lewy brzeg Wisły, jednak bez powodzenia.

23 września zostaje rozbita ostatnia grupa powstania na Czerniakowie. Trwają jeszcze heroiczne walki o Mokotów, który ostatecznie pada 27 września.

Czas walk powstańczych to czas kiedy oficjalne i jawnie funkcjonowało Polskie Państwo Podziemne. Wydawano polską prasę, były pokazy polskich filmów i kroniki „Warszawa walczy,” działała radiostacja „Błyskawica” a także poczta.

2 października 1944 roku, po 63 dniach krwawych i heroicznych walk, w Ożarowie podpisano kapitulację

W Powstaniu zginęło 18 tys. żołnierzy i 150 tys. ludności cywilnej. Mieszkańcy Warszawy zostali wysiedleni, powstańcy zaś umieszczeni w obozach jenieckich. Przystąpiono do bombardowania i niszczenia Warszawy. Wg rozkazu miasto miało być zrównane z ziemią. 75% stolicy legło w gruzach.

Powstanie pochłonęło tysiące ofiar; ofiara narodu była ogromna, ale nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Na pytanie: czy słuszną była decyzja o rozpoczęciu Powstania, nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Norman Davies, brytyjski historyk, autor książki „Powstanie 44” powiedział, że „formułowana często teza, że Powstanie było wojskowo antyniemieckie, a politycznie antysowieckie, jest prawdą tylko częściowo. Powstanie było przede wszystkim propolskie. (...) Powstańcy walczyli o wolną Polskę, niech to wystarczy”.

W przeddzień 60. rocznicy wybuchu Powstania, 31 lipca 2004 roku otwarto w Warszawie przy ul. Przyokopowej 28 Muzeum Powstania Warszawskiego.

Więcej informacji o Muzeum, a także o Powstaniu można znaleźć na stronie internetowej: [www.1944.pl](http://www.1944.pl).

դաժան պատժամիջոցներ՝ ոչնչացնելով անգեն բնակչությանը (այդ ժամանակ զոհվեց մոտ 30 հազար մարդ):

Ապստամբող Վաղշակայի հաղորդակցման ուղիները, ավելի ուշ նաև առանձին շրջանների էվակուացիան իրականացնում էր կոյուղային ջրանցքների միջոցով, որտեղ ախրում էր տոբն ու գալաշահառթյունը:

...”Տանջալից տալիս արգելադրում էր աչքերը: Պետք է հաղթահարել զգվանքը և մեծի, զառկառեղս ընկղմվել այդ գարշառետի հեղուկի մեջ:[...] Պետք է ամցնեիր սողանցքի տակով: Իրանցից շատերը արդեն գերմանացիներ բացել էին և վերևում կանգնած հետևում էին: Կարող էին կրակել ու ռոմբ մետել...” հիշում էր Ստ. Յանկովսկին „Ազատն” վեպում:

Երբ կորավ հաջողության հասնելու վերջին հույսը և ապստամբներն արդեն մտադրված էին կապիտուլյացիայի, սեպտեմբերի 10-ին առկնտակյան բանակը լեհական զորքերի ժողովրդական ի բանակի հետ հարված հասցրեց Վարշավայի պալատկոմյան շրջաններից մեկին՝ Պրագային։ Սակայն զերմանացիներն էֆեկտիվ կերպով խաչընդռնեցին ապստամբների ներխուժումը Պրագա՝ պայքեցնելով Վարշավայի իրանությունը։ Լեհական զորքերի ժողովրդական ի բանակի ջոկատները մի քանի դեպսանտ ուղարկեցին Վիսլայի ձախ ափը, սակայն սույարդուն։

Սեպտեմբերի 23-ին ջախջախվեց ապստամբների վերջին խումբը Չոռլակովում: Հնդուսկան մաքտերը շարունակվում էին Մոկոտովի ազատագրման համար, որը վերջնականապես ընկավ սեպտեմբերի 27-ին:

Ասպետանրական շարժման ընթացքում պաշտոննապես և բացահայտորեն զործում էր լեհական քնդիապակյա պետությունը: Լայս էր տեսնում լեհական մամուլը, ցուցադրում էին լեհական փաստագրական իփրը՝ «Վարշավան պայքարում է», զործում էր «Կայծեր» ռադիոկայանը, ինչպես նաև փոստը:

1944թ. հակահեղինակ, 63 օր անհմարյունալի ու հերոսական մարտերից հետո Օժապովում ստաբիլացրվեց կապիտուլյացիա: Այդ ապստամբության ընթացքում զոհվեց 18 հազ. զինվոր և 150 հազ. խաղաղ բնակիչ:

Վարչապալայի քննվելությունը վաարվեց քաղաքից, իսկ ապաստամբները ուղարկվեցին զեքիների ճամբարներ: Մկափեց Վարչապալայի ոմբակածումն ու ոչնչացումը: Համաձայն հրամանի քաղաքը պնեա է իռլի իսկաաարեցվներ: Մայրաքաղաքի 75%-ը վերածվեց փրաաակների:

Ապստամբությունը հազարավոր զոհեր տվեց, սակայն չավեց սպասված արդյունքը: Այն հարցին, թե արդյո՞ք արդարացի էր ապստամբությունն սկսելու որոշումը, չկա միանշանակ պատասխան:

„Ապստամբություն 44” գրքի հեղինակ, անգլիացի պատմաբան Ն. Դեյվիսը ասում էր, որ այս ապստամբությունը ռազմական տեսանկյունից կրթում էր հակապետմանական բնույթ, իսկ քաղաքական տեսանկյունից՝ հակաառվեռական: Միայն մի մասն է ճշմարտությանը մոտ: Ապստամբությունն ունենից առաջ պրոլեթական էր (...): Ապստամբները պայքարում էին ազատ Լենատանի համար:

Ապստամբություն բռնկման 60-ամյակի նախօրեին, 2004թ. նոյեմբի 31-ին Վարշավայում, Պեխոկայովս 28 փողոցի վրա բացվեց Վարշավայի ապստամբության թանգարան: Այդ թանգարանի, ինչպես նաև ապստամբության մասին անցրածաման տեղեկություններ կարելի է ձեռք բերել ինտերնետային հեռուկալ հասցեով. [www.1944.pl](http://www.1944.pl)



źródła: A.Dybowska, J.Zaryn, M. Zaryn  
*"Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności",*  
*Polish Culture*, nr 3(27)2004.  
*"Nasza Rota",* nr 2/3 2004.  
*Internet*

Մարտին Լյուտերը, Յ. Ջորջին, Մ. Ջորջին  
 „Լեհաստանի պատմություն հին ժամանակներից մինչև մեր օրերը”  
 „Լեհաստանի մշակույթը” 3(27)2004,  
 „Մեր վաշտը” 2/3 2004  
 իմացություն

**Aleksandra Majdzińska**

## Ալեքսանդրա Մալօխնսեա



### I. TRZEBA WIEDZIEĆ

#### 1. Gdańsk w statystykach

Ludność - 462000

Powierzchnia miasta - 262 km<sup>2</sup>

Hotele - 13

Muzea - 19

Teatry - 4

Galerie - 22

Instytucje kultury - 50

Ogród zoologiczny - 1

źródło: Internet



#### 2. Herb

W polu czerwonym ponad dwoma krzyżami widnieje królewska korona Jagiellonów.

#### 3. Położenie geograficzne

Gdańsk - centrum milionowej aglomeracji, gospodarcza, naukowa i kulturalna stolica północnej Polski.

Położony na południowym brzegu Morza Bałtyckiego, na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych Europy. Gdańsk, po 1945 roku siedziba województwa (obecnie pomorskie), jest ważnym ośrodkiem dla gospodarki Polski, tu bowiem znajdują się dwa porty morskie, dobrze rozwinięty przemysł stoczniowy, chemiczny, spożywczy, elektroniczny i maszynowy. Ma dogodnie połączenia lądowe, wodne i lotnicze z resztą kraju i państwami ościennymi.

Wraz z Sopotem i Gdynią tworzy rozległą konurbację zwaną Trójmiastem, rozciągającą się około 50 km wzdłuż południowych i zachodnich brzegów Zatoki Gdańskiej, u podnóża wysoczyzny, stanowiącej północno-wschodni kraniec Pojezierza Kaszubskiego, wzniesionej około 100 metrów n.p.m., porożcinanej erozyjnymi dolinami.

### II. DZIEJE MIASTA GDAŃSKA

Początki Gdańska sięgają roku 980. Krótko przed świętami Wielkiej Nocy roku 997 pojawił się w tych stronach biskup rodem z Czech, misjonarz Wojciech, znany też pod imieniem Adalbert. Wkrótce zginął z rąk pogańskich Prusów, jego życie i śmierć opisał benedyktynski mnich z klasztoru na Awentynie - Jan Kanapirusz. Właśnie on zanotował słowa „urbs Gydannyc” - odnoszące się do miasta Gdańska, gdzie święty ochrzccił miał dużą liczbę nawróconych. Jest to zarazem pierwsza pisemna wzmianka o grodzie nad Motławą.

Zespół grodowo-miejski, a zarazem portowy zaczął się tworzyć na dobre w drugiej połowie X wieku. W Gdańsku, rządzonym przez dynastię książąt pomorskich, rodzima ludność słowiańska koegzystowała z coraz to liczniej przybywającymi z zachodu kupcami i rzemieślnikami. W wieku XII musiała to już być ludna jak na owe czasy osada. Zapewne składała się z kilkuset domostw, placu targowego, przystani, nabrzeża oraz obronnego wału.

Dzięki staraniom księcia Świętopelka II Wielkiego Gdańsk uzyskał prawa miejskie (lubeckie). Syn tego władcy - piąty ostatni książę Pomorza Gdańskiego-Mściwój II, przekazał swoją ziemię Księciu Wielkopolski - Przemysłowi II. Był to akt

### I. НУЖНО ЗНАТЬ

#### 1. Гда́ньск в статистике

Население - 462000

Площадь города - 262 км<sup>2</sup>

Гостиницы - 13

Музеи - 19

Театры - 4

Галереи - 22

Объекты культуры - 50

Зоопарк - 1

источник: Интернет

#### 2. Герб

На красном фоне над двумя крестами видна королевская корона Ягеллонов.

#### 3. Географическое расположение

Гда́ньск - центр миллионной агломерации, центр экономики, науки и культуры, столица северной Польши.

Город расположен на южном берегу Балтийского моря, на перекрестке важных коммуникативных путей Европы. С 1945г. Гда́ньск, резиденция воеводства (ныне - Поморского), является важным центром для экономики Польши, т.к. здесь находятся два морских порта, хорошо развитая верфевая, химическая, пищевая, электронная и машиностроительная промышленности. Имеются удобные наземные, водные и воздушные связи со всей страной и соседними государствами.

Вместе с Сопотом и Гдыней представляет собой городской комплекс Троймясто, который простирается почти на 50км вдоль южных и западных берегов Гда́ньского залива, у подножия высоты, составляющей северо-западную границу Кашубского Озерья. Она возвышается до 100м над уровнем моря, рассекаемая эрозийными долинами.

### II. ИСТОРИЯ ГОРОДА ГДА́НЬСКА

История Гда́ньска начинается с 980г. Перед Рождественскими праздниками в 997 году в этих краях появился епископ, родом из Чехии, миссионер Войцех, известный также под именем Адальберт. Вскоре он погиб от рук прусских язычников, а историю его жизни и смерти описал бенедиктинский монах из Авентинского монастыря Ян Канапариуш. Именно он записал слова „urbs Gydannyc”, относящиеся к городу Гда́ньску, где святой должен был крестить большое число обращенных. Это одновременно и первое письменное упоминание о городе над Мотлавой.

Портово-городской комплекс начал образовываться во второй половине X века. В Гда́ньске, где правила поморская княжеская династия, коренное славянское население сосуществовало со все больше прибывающими с Запада купцами и ремесленниками. В XIIв. он уже должен был быть достаточно людным по тем временам поселением, вероятно состоявшим из нескольких сот домов, торговой площади, пристани, набережной, а также защитного вала.

Благодаря стараниям князя Святополка II Великого Гда́ньск получил городские (лubeckie) права. Его сын, последний (пятый) князь Гда́ньского Поморья Мсьтивой II, передал свои земли Великопольскому князю Пшемиславу

dużej wagi politycznej, bowiem umożliwił zjednoczenie ziem polskich. W okresie chaosu, jaki zapanował w Gdańsku po śmierci Wacława Czeskiego, kasztelan Bogusza wezwał na pomoc krzyżaków. Zakonni rycerze po zajęciu zamku dokonali tu w roku 1308 pogromu, który przeszedł do historii jako „Rzeź Gdańska”.

Król Kazimierz Jagiellończyk nie tylko dokonuje inkorporacji Gdańska do Korony, lecz obdarza jego mieszkańców licznymi przywilejami, z których najważniejszy, zwany „Wielkim” podpisany zostaje w dniu 15 maja 1457 roku. Miasto wzbogaca się o wielkie dobra, będące wcześniej własnością Zakonu. Krzyżackie władze miejskie oraz tutejsi kupcy otrzymują liczne uprawnienia. Gdańsk zaczyna bić własną monetę. Niestety po II rozbiórze Polski miasto nie było już w stanie przeciwstawić się pruskiej aneksji.

Zawiodły też nadzieje, jakie wiązano z nowym napoleońskim porządkiem. Zdobyty przez Francuzów w roku 1807 Gdańsk otrzymał wprawdzie status Wolnego Miasta, lecz trwało to tylko do roku 1814. Kolejne cztery dziesiętki lat zwykło się określać czasem wielkiego kryzysu, upadku i katastrofy gospodarczej miasta. Dopiero poczynając od lat sześćdziesiątych XIX wieku zaczynają zachodzić poważne zmiany.

Z pejzażu miasta znikają liczne fragmenty dawnych fortyfikacji. Gdańsk otrzymuje nowoczesny system wodociągów i kanalizacji. Powstaje wiele nowych budynków użyteczności publicznej, udrożniony zostaje system komunikacyjny.

W czerwcu 1919 roku, na mocy Traktatu Wersalskiego, powstaje Wolne Miasto Gdańsk, nad którym pieczę sprawuje Liga Narodów, a ściślej jej Wysocy Komisarze. Lata trzydzieste XX w. w Gdańsku to narastająca faszyzacja i terror. Szczególnie boleśnie doświadczą tego pracownicy Polskich Kolei oraz Poczty Polskiej, działacze społeczni i polityczni, polscy księża i nauczyciele, a także miejscowi Żydzi, których wielka Synagoga zostaje rozebrana w maju 1939 roku.

Gdański sierpień w roku 1980 historycy uznają dziś za początek procesu rozpadu powojennego porządku na Starym Kontynencie. Masowe strajki, zakończone podpisaniem w Stoczni Gdańskiej słynnych Porozumień Sierpniowych stworzyły wyłom, który w konsekwencji doprowadził do ukształtowania się nowej mapy politycznej Europy. Oto jeszcze jedno oblicze Gdańska, miasta, z którym już zawsze kojarzyć się będą w świecie wolne związki zawodowe, „Solidarność” i laureat Pokojowej Nagrody Nobla, a zarazem pierwszy prezydent III Rzeczypospolitej - Lech Wałęsa. W roku 1997 Gdańsk uroczyście obchodził milenium, czcąc swojego patrona św. Wojciecha, za którego sprawą tysiąc lat temu po raz pierwszy odnotowana została nazwa grodu nad Motławą.

Szeroko otwarty na świat Gdańsk był na przestrzeni swoich długich dziejów miastem na wskroś europejskim. „Bez strachu, ale z rozważą” - tak głosi stara łacińska sentencja, umieszczona na wielkim herbie miasta. Historia zatoczyła koło. Dzisiejszy Gdańsk jak niegdyś tętni życiem i wciąż na nowo, pamiętając o przeszłości, buduje swoją własną odrębną tożsamość.



Ulica Długi Targ  
Улица Длинный рынок

II. Это был акт большой политической значимости, т.к. он сделал возможным объединение польских земель. В период хаоса, который царил в Гданьске после смерти Вацлава Чешского, кастелян Богуша позвал на помощь крестоносцев. Рыцари Ордена после захвата замка совершили в 1308г. погром, который вошел в историю как «Гданьская резня».

Король Казимеж Ягеллончик не только присоединяет Гданьск к монархии, но и одаривает жителей города многочисленными привилегиями, одна из которых, самая важная, названная «Великой», была подписана 15 мая 1457 года. Город, будучи до этого собственностью Ордена, процветает. Крестоносцы и местные купцы получают разные полномочия. Гданьск начинает чеканить собственную монету. К сожалению, во время II раздела Польши город был уже не в состоянии противиться прусской аннексии.

Не осталось и надежд на новый наполеоновский порядок. Правда, завоеванный в 1807г. французами Гданьск получил статус Свободного города, но продолжалось это лишь до 1814г. Последующие 40 лет обычно называют временем великого кризиса, упадка и экономической катастрофы города. Лишь с 60-х годов XIX в. начинаются серьезные изменения.

Из городского пейзажа исчезают многочисленные фрагменты древних крепостей. Гданьск получает современную систему водопроводов и канализаций. Строится много новых общественных зданий, восстанавливается система коммуникаций.

В июне 1919г., согласно Версальскому договору образовывается свободный город Гданьск, над которым берет попечительство Лига наций. В 30-е годы XX века в городе - разгул фашизма и террора. Особенно болезненно это сказалось на польских железнодорожниках и почтовых работниках, общественных и политических деятелях, польских князьях и учителях, а также на местных евреях, чья Большая Синагога была разрушена в мае 1939г.

Гданьский август 1980 г. историки сегодня признают за начало процесса распада послевоенного порядка на Старом континенте. Массовые забастовки, завершившиеся подписанием на Гданьской верфи известных августовских соглашений, создали пролом, который впоследствии

## III. TRZEBA ZOBACZYĆ

### 1. Złota Kamienica

Złota Kamienica jest jednym z najpiękniejszych budynków gdańskich. Została wzniesiona dla burmistrza Jana Speymanna, bogatego kupca i światłego mecenasa sztuk oraz jego żony Judyty z Bohrów. Powstała przed 1609r. według projektu Abrahama van den Blocha, który był także autorem części wystroju rzeźbiarskiego, ukończonego do 1618r. Swą sławę Kamienica zawdzięcza pięknej przebogatej fasadzie.

### 2. Brama Wyżynna

Otwiera tak zwaną Drogę Królewską prowadzącą ulicami Długą i Długim Targiem do Bramy Zielonej. Została zbudowana przez Hansa Kramera z Saksonii jako element nowożytnych fortyfikacji wzniesionych w latach 1574-1576 wzdłuż zachodniej granicy miasta. Początkowo ceglana, w 1588r. uzyskała swój dzisiejszy kształt dzięki przebudowie, którą przeprowadził Flamandczyk Willem van den Blocke.

### 3. Ratusz Starego Miasta

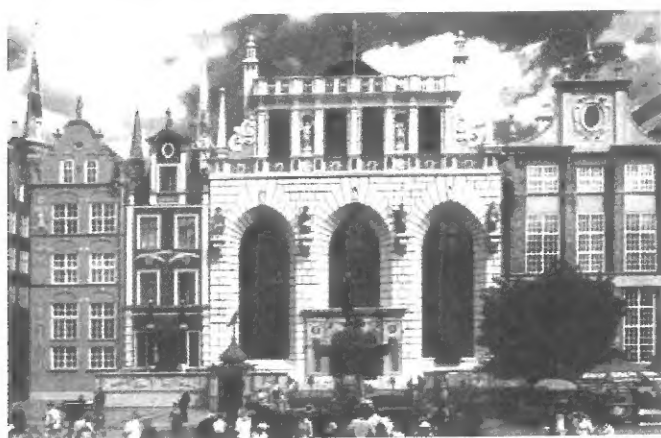
Jeden z najcenniejszych w tej części Gdańska zabytków (1587- 1595), który prawdopodobnie projektował Antoni van Obberghen. Jest to jednopiętrowy obiekt, zbudowany na rzucie niemal kwadratu, z podwójnym dachem czterospadowym, ukrytym częściowo za arkadową attyką.

Z kalenicy jednego z dachów wyrasta smukła i trójgłoriętowa wieżyczka (wyk. Joachim Renner), ponadto dodatkową ozdobą jest niewielki szczyt na osi budynku. Nad ładnie wykonanym artystycznie portalem biegnie fryz ozdobiony znanym układem herbów: Prus Królewskich, Polski i Gdańska. W obszernej sieni jest wmurowana w północną ścianę niewielka i skromna plakietka poświęcona pamięci rajcy Starego Miasta, piwowara i słynnego astronoma Jana Heweliusza (1611-1687), który w pobliżu, przy ulicy Korzennej, urządził swoje obserwatorium, zwiedzane przez króla Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego. W pobliżu Ratusza znajduje się skromny pomnik granitowy Jana Heweliusza (wyk. Jacek Gąsienica Szastak, 1971).

### 4. Dwór Artusa

Po pożarze, powstały w XIVw. budynek Dworu Artusa, obecny kształt uzyskał w 1477r. Fasada przebudowana została przez Abrahama van den Blocha.

Manierystyczny portal zdobią medaliony z portretami



królów. Reprezentacyjne wnętrze Dworu mieści ogromny wysoki na 12m renesansowy piec kaflowy, dzieło Georga Stelzenera z połowy XVIw. ozdobiony kaflami malowanymi przez mistrza Josta, na których przedstawiono portrety wybit-

przede wszystkim królów. Reprezentacyjne wnętrze Dworu mieści ogromny wysoki na 12m renesansowy piec kaflowy, dzieło Georga Stelzenera z połowy XVIw. ozdobiony kaflami malowanymi przez mistrza Josta, na których przedstawiono portrety wybit-

przede wszystkim królów. Reprezentacyjne wnętrze Dworu mieści ogromny wysoki na 12m renesansowy piec kaflowy, dzieło Georga Stelzenera z połowy XVIw. ozdobiony kaflami malowanymi przez mistrza Josta, na których przedstawiono portrety wybit-

## III. НУЖНО УВИДЕТЬ

### 1. Золотой Дом

Одно из красивейших гданьских строений. Оно было построено для бургомистра Яна Спеймана, богатого купца и прекрасного мецената искусств и для его жены Юдыты из Бахров. Здание это было построено до 1609г. по проекту Абраама ван ден Блока, который был также автором декоративной части скульптур, законченных к 1618г. Своей славой Золотой Дом обязан прекрасному богатому фасаду.

### 2. Нагорные Ворота

Открывают так называемую Королевскую дорогу, проходящую улицами Длуга и Длуги Тарг до зеленых Ворот. Они были построены саксонским мастером Гансом Крамером как элемент современной фортификации, воздвигнутой в 1574-1576гг. вдоль западной границы города. Первоначально кирпичные, они в 1588г. приобрели свой нынешний вид благодаря перестройке, которую осуществил фламандец Виллем ван ден Блок.

### 3. Ратуша Старого Города

Один из самых ценных памятников старины в этой части Гданьска (1587-1595), который, скорее всего, спроектировал Антони ван Обберген. Это одноэтажный объект, построенный в форме небольшого квадрата с двойной четырехугольной крышей, частично скрытой за арковым аттиком.

С конька одной из крыш вырастают три стройные башенки (авт. Йоахим Реннер), кроме того, дополнительным украшением является небольшая верхушка на оси здания. Над красиво выполненным художественным порталом возвышается фриз, украшенный знакомым расположением гербов: Королевской Пруссии, Польши и Гданьска. В просторных сенях, в перегородке замурована небольшая и скромная плакетка, посвященная памяти советника Старого города, пивовара и известного астронома Яна Гевелия (1611-1687). На улице Коженной он оборудовал свою обсерваторию, которую посещали короли Ян Казимеж и Ян III Собеский. Рядом с Ратушей находится скромный гранитный памятник Яну Гевелию (авт. Яцек Гонсенниша Шастак, 1971г.).

### 4. Двор Артуса

После пожара, возникшего в XIVв., строение приобрело настоящий вид в 1477г. Фасад был перестроен Абраамом ван ден Блоком. Манерный портал украшают медальоны с портретами королей. Представительный внутренний двор вмещает в себя огромную, высокую 12-метровую



nych ówczesnych władców europejskich, herby oraz personifikacje cnót i planet. Budynek był miejscem spotkań patrycjusza gdańskich.

### 5. Fontanna Neptuna.

Stoi od 1633r. przed Dworem Artusa i jest symbolem



Gdańska. Inicjatorem jej powstania był burmistrz Gdańska Bartłomiej Schachmann. Postać Neptuna nawiązuje do związków Gdańska z morzem. Wymodelowali ją Peter Husen i Johann Rogge, a odlana została w 1615r. w Augsburgu. Autorem projektu całej fontanny był Abraham van den Blocke. Otaczająca ją wspanią krata pochodzi z 1634r. W latach 1757-1761 Johann Karl Stender przekształcił w duchu rokoka cokół fontanny, dodając całą plejadę stworów morskich.

### 6. Kościół Mariacki

Kościół Najświętszej Marii Panny, największa świątynia w Polsce, powstawał w kilku etapach w latach 1343-1502. We wnętrzu znajduje się wiele doskonałych dzieł sztuki średniowiecznej i barokowej, m.in. kamienna pieta z roku 1410, kopia „Sądu Ostatecznego” namalowanego przez Hansa Memlinga w roku 1472, zegar astronomiczny wykonany w latach 1464-1470 przez Hansa Düringera, czy ołtarz główny powstały w latach 1510-1517. Długość budowli, łącznie z przyporami wieży, wynosi 105m; wysokość wieży 77,6m; sklepienia sięgają do 29m ponad posadzkę.

Co jest tak niezwykłego w murach tego miasta, jaka tajemna moc kryje się w tym grodzie, że każda wizyta w pięknym mieście Gdańsku pozostawia w nas na długo niezatarte wrażenia i pragnienie, by tu wrócić i побыć jeszcze choćby krótką chwilę.

Gdańsk - to przede wszystkim port, ale także wielka skarbnica pamiątek kultury polskiej i owa niepowtarzalna atmosfera, którą stwarzają ludzie tego miasta...

Naira Machcianian

кафельную печь эпохи Возрождения (пол. XVIв., раб. Жоржа Стелценера), украшенную великолепными цветными изразцами, автором которых является мастер Жост. На ней изображены портреты выдающихся европейских властелинов тех времен, гербы, а также их личные добродетели и планеты. Двор Артуса был местом встречи гдаńских патрициев.

### 5. Фонтан Нептуна

Стоит перед дворцом Артуса с 1633г. и является символом Гдаńска. Инициатором создания этого проекта был бургомистр Гдаńска Варфоломей Схакман. Фигура Нептуна как бы подчеркивает связь Гдаńска с морем. Статую бога морей и океанов смоделировали Питер Хусен и Иоганн Рогге, а отлита была она в 1615г. в Ауксбурге. Автором проекта фонтана был Абраам ван ден Блок. Огораживающая ее великолепная решетка была отлита в 1634г. А уже в 1757-1761гг. скульптор Иоганн Карл Штендер переделал в стиле рококо пьедестал фонтана, добавив целую плеяду морских существ.

### 6. Мариакский костел

Костел Пресвятой Девы Марии - самая большая святыня Польши - строился в несколько этапов с 1343 по 1502гг. Внутри костела находится много чудесных произведений искусства средневековья и барокко, такие как Каменная Пиета, созданная в 1410г., копия замечательной картины Ханса Мемлинга «Судный день» (1472г.), астрономические часы, созданные Хансом Дюрингером в 1464-1470гг., а также главный алтарь (1510-1517гг.).

Длина костела вместе с контрфорсами составляет 105м, высота башни костела - 77,6м, своды - 29м.



Что такого особенного в этом городе, какая таинственная сила, что каждый визит в прекрасный город Гдаńськ надолго оставляет в нас такие неизгладимые впечатления, что хочется возвратиться и остаться еще, хотя бы на мгновение...

Гдаńськ - это прежде всего порт, но также и большая сокровищница памятников польской культуры и той неповторимой атмосферы, которую создают люди, живущие там.

Наира Махчанян

*To kolejna historia z cyklu „Nasze losy” o człowieku, naszym Rodaku, którego drogi przywiodły do Armenii, gdzie żył, pracował i pozostawił po sobie urzeczywistnienie swoich marzeń piękny - dendropark „Sośniaki”.*

## On pomnik sobie stworzył...

Nauczyć się kochać природę, jak i nauczyć miłości do niej jest niemożliwym. Można być dobrym wykonawcą śmiałych i szlachetnych pomysłów, ale niczym więcej, jak tylko wykonawcą.

Jednak być twórcą, człowiekiem nie tylko oświeconym jakąś ideą, ale i biorącym tę ideę za cel swojego życia, poświęcającym wszystkie swoje siły fizyczne i duchowe, dane jest nie każdemu człowiekowi. Nie bez powodu mówią o takich ludziach: „on jest człowiekiem obdarzonym przez Boga”.



Takim człowiekiem od Boga, obdarzonym siłą myśli i ogromem duchowego bogactwa, był nasz rodak, Polak Edmund Leonowicz. Ubolewam nad tym, że nie zdążyłam poznać go osobiście. Ile takich możliwości przepuszcza każdy z nas w swoim życiu, których potem musi żałować. A przecież byłam tuż obok, dosłownie o krok od pana Leonowicza za ogrodzeniem „Sośniaków”, w odległych latach 60-tych, gdy moi synowie odpoczywali w Gjulakarake, sanatorium dla dzieci. Co prawda, moje wizyty w sanatorium były bardzo krótkie, zaledwie dwa razy i po 2-3 godziny przywieźć dzieci i zabrać je stamtąd. Na długo jednak pozostała w pamięci wspaniała natura, niezapomniane uzdrawiające powietrze sosnowego boru. Niestety nikt nie podpowiedział, że tuż obok mieszka i tworzy prawdziwe cuda - mój rodak Leonowicz.

Nasze życie tak się układa, że nawet na takim, zdawałoby się niedużym terenie, jakim jest Armenia, nie często można

*Это еще одна история из цикла «Наши судьбы» о человеке, нашем соотечественнике, жизненный путь которого привел его в Армению, где он жил, работал и оставил после себя воплощение своей мечты - чудесный дендропарк «Сосняки»*

## Он памятник воздвиг себе...

Учиться любить природу так же, как и учить любить ее, - невозможно. Можно быть хорошим исполнителем самых смелых и благородных идей и начинаний, но не более, чем исполнителем.

Но быть творцом, человеком, не только одержимым какой-то идеей, но и сделавшим ее целью своей жизни, посвятившим ей все силы, физические и духовные, - не каждому дано. Недаром говорят о таких людях: это человек от Бога.

Таким человеком от Бога, наделенным силой ума и огромного духовного богатства, предстает перед нами наш соотечественник, поляк - Эдмонд Леопольдович Леонович. Мне бесконечно жаль, что раньше, при его жизни, не пришлось с ним лично познакомиться. Сколько таких возможностей каждый из нас упускает на протяжении своей жизни, таких, о которых затем приходится сожалеть. А ведь я была рядом, можно сказать, в двух шагах, за оградой «Сосняков» в те далекие 60-е годы, когда мои сыновья отдыхали в детском санатории в Гюлакарке.

Правда, посещение санатория было недолгим, всего два раза по 2-3 часа - привезти детей и увести их оттуда. Надолго запомнилась чудесная природа, незабываемый целебный воздух соснового бора! Но, к сожалению, никто мне не подсказал, что совсем рядом живет и творит настоящее чудо мой соотечественник - Эдмонд Леопольдович Леонович.

Наша жизнь так складывается, что даже на такой, казалось бы, небольшой территории, как Армения, не часто удается посетить те или иные прекрасные места. А их в Армении немало - красивых, интересных с точки зрения истории и культуры древнего народа, умного, трудолюбивого, пережившего немало труднейших периодов за все время своего существования. И всегда остававшегося верным своим христианским традициям, своему духовному богатству, своей культуре.

Посетить вновь Гюлакарк мне удалось год тому назад, когда задумала повести детей «Полонии» на летние каникулы в эту «сосновую» здравницу.

Я уже знала о «Сосняках» и о продолжателе дела Эдмонда Леопольдовича, его сыне - Виталии Эдмондовиче. Еще раньше мы его заочно «зачислили» в свою «Полонию», но встречаться не приходилось, ибо Виталий Эдмондович с семьей переехал в «Сосняки», где живет круглый год.

Вместе с нашим Консулом, паном Богуславом Милеком, мы входим на территорию «Сосняков». Нелегко описать то впечатление, которое охватывает тебя, когда попадаешь в какое-то чудесное царство. Мы идем по ухоженной тропинке. Слева и справа от нас ухоженные цветники радуют глаз своим красочным разнообразием. А вокруг - уходящие своими вершинами в небо величественные, вечнозеленые сосны, ели разного «этнического» происхождения: их привозили из разных концов света, и большинство из них успешно здесь приживались, переживая и выстаявая перед разными климатическими невзгодами. А они, эти невзгоды, на Пушкинском перевале не так уж редки: то град, то ливни, то ветры.

Чудесная природа и целебный воздух соснового бора - что может быть лучше, тем более, если приезжаешь из шумного, загазованного города. Одна только тишина и пение птиц чего стоят для нервной системы городского жителя, они действуют и успокаивают как бальзам. А воздух опьяняет своей прозрачной чистотой!

...Мы подходим к небольшому домику, открывшемуся перед нами на красочной зеленой полянке, окруженной огромными соснами. Нас встречает вся семья Леоновича-младшего: супруга, дочери, внуки. Дочки с внуками приезжают летом к родителям, которые круглый год уже много лет живут в «Сосняках».

Незаметно проходит время в беседе обо всем и о всех. Хотя Виталий



odwiedzić piękne miejsca. W Armenii jest niemało pięknych, ciekawych z punktu widzenia historii i kultury tego starożytnego narodu - mądrego, pracowitego, przeżywającego niemało trudnych okresów na przestrzeni dziejów, jednak zawsze pozostającego wiernym swoim chrześcijańskim tradycjom, swemu duchowemu bogactwu, swojej kulturze.

Po raz kolejny udało mi się odwiedzić Gjulakarak rok temu, gdy postanowiłam zawieźć dzieci „Polonii” na letnie wakacje do sosnowego uzdrowiska. Wiedziałam już o „Sośniakach” i o kontynuatorze dzieła Edmunda Leonowicza, synu Witaliju Edmondowiczu

Już wcześniej, niejako zaocznie „zaliczyliśmy” pana Witalija w poczet członków naszej „Polonii”, ale nie zdołaliśmy spotkać się, bo z rodziną przeprowadził się do „Sośniaków”, gdzie mieszka przez cały rok

Razem z naszym konsulem, panem Bogusławem Miłkiem, wchodzimy na teren „Sośniaków”. Niełatwo opisać wrażenia, jakie ogarniają człowieka, gdy wkracza w jakąś cudowną krainę. Idziemy po zadbanej drodze. Z lewej i prawej strony rozjeżdżone klomby, radują oczy swą malarską różnorodnością. A wokoło majestatycznie rozpostarte swymi szczytami w niebo wiecznie zielone sosny różnego etnicznego pochodzenia. Przywożono je tu z różnych krańców świata i większość z nich skutecznie oswoiła się i wytrzymuje przeróżne klimatyczne uderzenia. A te uderzenia na Przełęczy Puszkinińskiej są nie tak rzadkie, a to grad, to ulewa, to wiatry.

Cudowna przyroda i uzdrawiające powietrze sosnowego boru - co może być zdrowszego, zwłaszcza gdy przyjeżdżasz z hałaśliwego, zanieczyszczonego miasta. Jak wartościowa jest cisza i śpiew ptaków dla znerwicowanego mieszkańca miasta. One działają i uspokajają jak balsam. A powietrze upaja swą przezroczystą czystością.

Przed nami wylania się mały domek położony na soczystej zielonej polanie, otoczonej ogromnymi sosnami. Wita nas cała rodzina Leonowicza juniora: żona, córki, wnuki. Córki z wnukami przyjeżdżają latem do rodziców, którzy już wiele lat mieszkają w „Sośniakach”.

Niedostrzegalnie mija czas przy rozmowie o wszystkich i o wszystkim. Choć Witalij Edmondowicz jest bardzo oszczędny w słowach, ale krok po kroku przebywamy nieleką drogę zdobywania jak największej liczby informacji o Leonowiczu

1863 rok był znany z zesłanek na Kaukaz wielu niepokornych Polaków, którzy walczyli z carską władzą.

Wśród zesłańców był też dziadek Edmunda Leonowicza, który urodził się 1 marca 1902r. Jego matka, Francuzka, przyплыła statkiem parowym do Batumi. Zaczęła pracować jako guwernantka i wkrótce spotkała Polaka, który już kilka dziesięcioleci mieszkał w Batumi. Jak mówił sam Edmund Leonowicz, wszyscy Leonowicze byli geodetami i on także odziedziczył zamiłowanie do ziemi i wolnych przestrzeni.

W 1931r. ukończył Instytut Rolniczy w Tbilisi. W 1933r. przeprowadza się z Karaklisa (obecnie Wanadzor) w region Stepanawanu, w leśnictwo, które przyciągało go wilgotnością ziemi obfitością zieleni. On nie lubił ziemi suchej i kamienistej.

Żona Edmunda Leonowicza była Ormianką. Kiedy zmarła, ożenił się ponownie, znów z Ormianką. Żona Witalija Leonowicza też jest Ormianką - miła, kobieca, serdeczna pani Julia Polacy, Francuzi, Ormianie cudowne i dumne połączenie trzech, miłujących wolność, narodów!

Spoglądamy na portret Edmunda Leonowicza... Przystojne, męzne oblicze człowieka, patrząc na nie czujesz siłę jego ducha, woli, jego zdecydowanie. Wzrok utkwiony gdzieś w dal, tam, gdzie zdaje się, że jest jeszcze więcej majestatycznych spełnień marzeń swoich rozsunięte granice jego sosnowego lasu (razie dwudziestego) jeszcze więcej zgrabnych piękności - sosnów, niebieskich świerków, rozłożystych platanów i radość ludzi, które przyjeżdżając tu będą czuć przedłużenie bicia serca człowieka, tworzącego ten cudny kącik przyrody w Armenii, gdzie on znalazł swoje drugie ojczyznę.

... Oglądam kadry z filmu z lat 80-ych, ściślej mówiąc z 1982 roku, nakręconego w ormiańskim studiu filmów dokumentalnych

Zima, śnieg, opustoszały las. Trzeba go doprowadzić do porządku. Choć Leonowicz wie, że miejscowi mieszkańcy przyjdą mu z pomocą, jednak on obchodzi swój las, zbiera i wozi uschnięte gałęzie. Stół pracy Edmunda Leonowicza. On ozdabia szyszki różnymi kwiatami, robi z nich ozdoby dla noworocznej choinki. Topnieje śnieg, ludzie wypalają suche gałęzie, aby tchnąć w ziemię ciepło i przygotować ją dla sadzonek. Przyjeżdżając tu Leonowicz przywiózł cały swój majątek - ziarno

Każdego roku wysyłając ze swego dendrarium sadzonki doznawał uczucia zadości, ale nie smutku... ponieważ to było dla ludzi.

Эдмондович очень скуп на слова, но шаг за шагом мы продвигаемся по нелегкому пути получения как можно большей информации о Леоновичах.

1863 год был печально знаменит ссылками на Кавказ многих непокорных поляков, боровшихся с царским самодержавием. В числе сосланных были и дед Эдмонда Леоновича.

Эдмонд Леонович родился 1 марта 1902г. Его мать, француженка, приехала на пароходе в Батуми. Устроилась гувернанткой и вскоре встретила поляка, который уже несколько десятилетий жил в Батуми. Как говорил сам Эдмонд Леонович, все Леоновичи были землемерами, и он также унаследовал эту страсть к земле, к вольным просторам.

В 1931 году он окончил Тбилисский институт сельского хозяйства. В 1933г. переезжает из Караклиса (ныне Ванадзор) в Степанаванский район, в лесничество, земля которого привлекла его своей влажностью и обилием зелени. Он не любил земли сухие и каменистые, его привлекала всегда влажная земля, покрытая лесом.

Жена Эдмонда Леоновича была армянка. Когда она умерла, он женился вторично, опять же на армянке. Жена Виталия Эдмондовича тоже армянка - милая, женственная, душевная пани Джульетта

Поляки, французы, армяне - чудесное и гордое сочетание трех вольнолюбивых народов!

Мы разглядываем портрет Эдмонда Леоновича. Красивое, мужественное лицо человека, глядя на которое чувствуешь всю силу его духа, его воли, его целеустремленность. Взгляд его направлен куда-то вдаль, туда, где, кажется, он видит еще более величественное осуществление своей мечты - раздвинутые границы его соснового леса (пока это лишь 20га), еще больше стройных красавиц-сосен, голубых елей, развесистых платанов и радость людей, которые, приезжая сюда, будут чувствовать продолжение биения сердца человека, создавшего этот чудесный уголок природы в Армении, в которой он нашел свою вторую Родину.

Я просматриваю сейчас кадры небольшого фильма 80-х годов, точнее 1982 года, снятого армянской студией документальных фильмов.

Зима, снег. Лес запустел, надо привести его в порядок. Хотя Леонович знает, что местные жители придут ему на помощь, он все же сам обходит свой лес, собирает и возит засохшие ветки.

A oto Leonowicz wśród „kampanii” swych pomocników. On w oranżerii, troskliwie oczyszcza każdy krzew, każdą sadzonkę. Rozumiał, że upłynie jeszcze wiele lat, zmieni się nie jedno pokolenie, dopóki ziemia stanie się dobrą, będzie przynosiła szczęście ludziom - zachwycać piękną otaczającą przyrodą, wdychać uzdrawiające powietrze i czuć się częścią tej przyrody.

A teraz on cieszy się razem z dziećmi, które tańczą i śpiewają, organizują noworoczny karnawał, ozdabiają świerki i sosnę noworoczną dekoracją. Na twarzy szczęśliwy uśmiech od myśli, że on przynosi szczęście ludziom. Z tym uczuciem on zostawia wesoły korowód, zamyślonym oddala się w głąb swojego lasu.

„Testament” - tak nazwali autorzy swój film. W słowie tym ukryty jest bardzo głęboki sens.

Edmund Leonowicz jest człowiekiem innej krwi, można powiedzieć innego świata. On przyjechał do tego dalekiego kraju i stworzył ludzkie чудо, tchnął życie w ten kącik surowej przyrody swoim dziełem, swoim natchnieniem i nakazał następnym pokoleniom kontynuować owo dzieło, cenić, chronić, lubić przyrodę tak, jak ofiarnie lubił ją on sam.

Tego dnia naszym przewodnikiem w świecie przyrody był syn, sukcesor i kontynuator dzieła Leonowicza - Witalij Edmundowicz Leonowicz. Doktor biologii Witalij Edmundowicz całkowicie poświęcił się kontynuowaniu dzieła swego ojca. Podążamy po krętych ścieżkach i wychodzimy na jasne polany, skąd rozciąga się cudny widok. Zdaje się, że unosisz się ponad doliną rozciągniętą na dole. Uważnie słuchamy jego opowieści o historii prawie każdego drzewa przetrzeźwionego z różnych krańców świata. Większość z nich przyjęła się w surowym klimacie, wytrzymała dzięki wysiłkom człowieka, który postawił cel przed sobą: wzbogacić florę Armenii, uczynić ją przepiękną. Ale nie chodzi tylko o urodę, ale o najważniejsze o pożytek tych drzew dla zdrowia człowieka. Dowiadujemy się, że sosna daje dużo witamin, leszczyna

... Pracowni stol Edmonda Leonowicza. On rozkrasza piny w różne kolory, gotowa z nich ozdoby dla noworocznego elki

... Tańce śniegu, ludzie żgą suche gałęzie, aby wdechnąć w ziemię ciepło i przygotować je dla sadzonek. Przyjeżdżając tutaj, Leonowicz przyjeżdża ze swoim stanem - nasiona

Każdy rok on wysyłał z swojego dendrologii sadzonek i, mówiąc, prowadząc ich, on doświadczał uczucia zazdrości, ale nie smutku. Bo to było dla ludzi

Wot Leonowicz wśród swojej «komandy», swoich pomocników. On w oranżerii, miłostliwie oczyszcza każdy krzew, każdy sadzonek.

On rozumiał, że przejdzie jeszcze niewiele lat, zmieni się nie jedno pokolenie, póki

ziemia stanie «dobrze», a więc, będzie przynosić szczęście ludziom - szczęście miłować piękną otaczającą przyrodę, wdychać leczniczy powietrze i na jakiegoś momentu jakby stać się częścią tej przyrody

A teraz on cieszy się z dziećmi, które tańczą i śpiewają, urządził noworoczny karnawał i ozdobił leżące ełki i sosny noworoczną dekoracją. Na jego twarzy szczęśliwy uśmiech od tego, że on przynosi szczęście tym dzieciom, dorosłym. Z tym uczuciem on opuszcza wesoły chór i smutnie odchodzi w głąb swojego lasu.

«Zawołanie» - tak nazwali autorzy swój niewielki film. W tym słowie kryje się bardzo głęboki sens

Edmond Leonowicz - człowiek innej krwi, można powiedzieć, innego świata, przyszedł w ten daleki kraj i stworzył ludzkie чудо - on wdechnął życie w ten kącik surowej przyrody swoim trudem, swoim wdechnieniem i zwołał następnym pokoleniom kontynuować rozpoczęte im dzieło, cenić, bronić, miłować przyrodę tak

samozabawnie, jak miłował je on sam

W ten dzień naszym przewodnikiem do tego królestwa przyrody był jego syn, następca i kontynuator jego dzieła - Witalij Edmondowicz Leonowicz.

Kandydat biologicznych nauk, Witalij Edmondowicz teraz całkowicie poświęca się kontynuacji dzieła swego ojca. Myślimy za nim po zakręconych ścieżkach, wychodzimy na jasne polany, z których otwiera się cudowny widok. Wydaje się, że unosisz się nad rozciągniętą doliną. Uważnie słuchamy jego opowieści o historii prawie każdego drzewa, przetrzeźwionego z różnych krańców świata. Większość z nich przyjęła się w surowym klimacie, wytrzymała dzięki wysiłkom człowieka, który postawił sobie cel - wzbogacić florę Armenii, zrobić ją jeszcze piękniejszą. Ale chodzi nie tylko o piękność, ale o bardzo ważne, o użyteczność tych drzew dla zdrowia człowieka. Myślimy, że sosna daje wiele witamin, orzechy odpędzają owady, miłostliwie zabija bakterie, a dębowa gęstota - najlepsze miejsce dla ludzi z stale podwyższonym ciśnieniem

Ojciec, - wspomina Witalij Edmondowicz, - uważał, że nastanie czas, kiedy ludzie przestaną leczyć się chemicznymi lekami i znajdą, jakie lecznicze właściwości są w otaczającej nas przyrodzie. On zwracał uwagę nawet na to, jak działa ten lub inny kolor na psychikę człowieka. Na przykład, jasne czerwone kwiaty nie powinny być sadzone w ogrodzie dla nerwowo chorych: ten kolor jeszcze bardziej drażni i podrażnia. Tam należy sadzić jak najwięcej spokojnych drzew, ostre, trujące wydzieliny których lecznicze. Nawet przyzwyczajenie do, odwrotnie, przyzwyczajenie otaczającej przyrody wpływa na nerwowy system człowieka. Myślimy o tych ciekawych opowieściach i coraz bardziej przekonujemy się, że tak mówić mógł tylko człowiek, który naprawdę miłował i cenił przyrodę. I przez tę miłość przetrwała troska o ludzi.

Witalij Edmondowicz jest bardzo skąpy na słowa, kiedy mówi o nim samym. W którym momencie on mówi: «Wot jeśli byście byli znani z ojcem...»

Myśmy widzieli i doświadczyli, jak sam on troszczy się, myśli o wszystkim, o tym, że dzisiaj niepokoi go i co dotyczy dalszego losu tego cudownego kącika przyrody. A niepokoić i myśleć jest o czym. I z powodu mizernych





odstrasza owady, jałowiec zabija bakterie, a dębowy gaj jest najlepszym miejscem dla ludzi z podwyższonym ciśnieniem.

- Ojciec uważał, że nadejdzie czas, gdy ludzie przestaną leczyć się preparatami chemicznymi i pojmą, jakie lecznicze właściwości są w otaczającej nas przyrodzie - wspomina Witalij Edmundowicz. On zwracał uwagę nawet na to, jaki wpływ wywiera kolor na psychikę człowieka. Na przykład jaskrawo czerwone kwiaty nie mogą być



sadzone na podwórku szpitala dla nerwowo chorych - bowiem ten kolor jeszcze bardziej rozdrażnia. Trzeba nasadzać tam wiele sosnowych drzew, których jadowite wydzieliny są bardzo uzdrawiające. Zadbana, czy niezadbana otaczająca przyroda wpływa na nerwy.

Słuchamy tych ciekawych opowiadań i jeszcze raz przekonujemy się, że tak mógł mówić tylko człowiek, który naprawdę lubił i cenił przyrodę. Tej miłości przyświecała troska o ludzi.

Witalij Edmundowicz jest bardzo powściągliwy w mowieniu o sobie. Wiele razy powtarza: „Jeśliby Pani знаła się z ojcem...”

Ale widzieliśmy i czuliśmy, jak troszczy się i trwoży o dalszy los tej cudnej kramy. A powodów do troski jest wiele. Są to mizerne środki bardzo oszczędnie wydzielane na utrzymanie dendrarium, a także niebezpieczeństwo „boomu prywatyzacyjnego”, który, broń Boże, może zagarnąć i ten kącik. Wówczas zapewne wybudują tu elegancki pensjonat z kompleksem rozrywkowym kosztem wycięcia bezcennych gatunków drzew.

„Ale to już, jak to się mówi, przechodziliśmy”. Biuźnierczy sposób bycia z przyrodą już nie jest nowiną.

Witalij Edmundowicz na trudności, które towarzyszą jemu i jego rodzinie w ich pustelnicznym życiu. Nie narzeka na przykład na brak regularnej łączności. Stara przenośna radiostacja nie funkcjonuje normalnie i bardzo trudno się z nimi kontaktować. Tak samo stary samochód. Przyjeżdżając do Erewania w różnych sprawach, większość czasu traci na remontowanie ledwo dyszącego samochodu. Mimo wszystko wierzy, że to co robi, jest dla ludzi i święcie trzyma się wskazań ojca.

Wchodzimy na małą, tonącą pośród wysokich drzew polanę i pograżamy się w ciszę, w której zdaje się, że słysząc bicie serca. W tym miejscu jest pochowany Edmund Leonowicz. Tu mieszkał, tu chciał umrzeć i być pochowanym, pośród swych wychowanków - drzew, zieleni i górskiego powietrza. W milczeniu siedzimy koło mogiły pomnika naszego rodaka, Polaka Leonowicza. Składamy hołd jego mądrości, człowieczeństwu i pragniemy, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się o życiowym poświęceniu tego człowieka.

Opuściliśmy tę cudowną krainę przepełnieni jakimś ciepłym i światłym uczuciem, spowodowanym tym, co zobaczyliśmy i usłyszeliśmy. I ciepłym przyjęciem rodziny Leonowiczów, której życzymy ogromnej cierpliwości i mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze nie raz.

Niech pamięć o Edmundzie Leonowiczu wiecznie żyje w naszym sercach i będzie przykładem człowieka, który całe życie poświęcił dla człowieczeństwa.

средств, которые пока еще очень скупо выделяются на содержание дендрария, и об опасности разгула «приватизационного бума», который (не приведи Господь!) может захватить и этот уголок. И выстроится там фешенебельный пансионат с модными средствами времяпровождения, для строительства которого надо будет освободить часть территории за счет вырубленных бесценных пород деревьев. Это, как говорят в народе, мы уже проходили. Кошунственное обращение с природой уже не новость.

Виталий Эдмондович не жалуется на многие трудности, которые сопутствуют ему и его семье в их отшельнической жизни. Взять хотя бы несколько примеров. Отсутствие регулярной связи - старенькая рация работает не всегда, и часто связаться с ним бывает не так легко. Такой же старенький, выдавший виды автомобиль.

Но он не жалуется. Приезжая в Ереван по разным делам, он большую часть своего времени тратит на ремонт своей еле дышащей машины.

Но взамен всему этому он уверен, что свято следует завещанному ему отцом наказу, что все, что он делает, - это для людей.

Мы входим на небольшую поляну, утопающую среди высоких деревьев, и погружаемся в такую тишину, что кажется, слышишь биение своего сердца.

Здесь похоронен Эдмонд Леонович. Здесь он жил и здесь хотел умереть и быть похороненным среди своих питомцев - деревьев, зелени и горного воздуха.

Мы стоим молча у его могилы, этого памятника нашему соотечественнику, поляку Леоновичу. Мы преклоняемся перед его мудростью, перед его человечностью и хотим, чтобы как можно больше людей узнали о его жизненном подвиге.

Мы покидаем этот чудесный уголок, переполненные каким-то очень теплым и светлым чувством, вызванным всем услышанным и увиденным. И вместе с тем и теплым, искренним приемом семьи Леоновичей, которым мы желаем большого терпения и с которой, думаем, мы еще не раз встретимся.

Пусть вечная память об Эдмонде Леопольдовиче Леоновиче останется жить в наших сердцах и будет служить примером человека, посвятившего свою жизнь людям.

Алла Кузьминска

Алла Кузьминска

## We śnie i na jawie



Z kierownikiem internatu w Przasnyszu  
С директором интерната в Пшасныше

Czym jest przyjaźń i ile mieści ona w sobie? Gdziekolwiek byśmy nie byli ona zawsze nam towarzyszy, jest powszechna, nigdy nie przychodzi nie w porę, nadaje pomysłowości nowy blask i sprawia, że niepowodzenia tracą swoją ostrość. Przyjaźń jest nie tylko piękna, ale i nieoceniona. Myślę, że nikt nie chciałby żyć bez przyjaciół, nawet jeśli miał by wszystkie bogactwa.

Tego lata kolejny raz zdobyłam prawdziwych, otwartych i świetnych przyjaciół, dzięki którym odbyła się cudowna podróż i którym chcę wyrazić swoją ogromną wdzięczność jest to Ambasada RP w Armenii, „Wspólnota Polska” w osobach pani Ireny Szyrkowicz i Doroty Dmochowskiej, dyrektor szkoły-internatu w Przasnyszu pani Małgorzata Bienek, wspaniali nauczyciele i serdeczni ludzie - pani Bogusława Mocek, pani Ewa Edrysyczak i pani Anna Kocieczka. Dziękuję ogromnie za wszystko.

Dziesięć pełnych wrażeń i niezapomnianych dni w Polsce. Obóz młodzieżowy w Przasnyszu - przytulnym miasteczku niedaleko od Warszawy. Cel podróży - zapoznać nasze dzieci z ojczyzną ich przodków, pokazać ziemię, gdzie kiedyś, dawno temu, żyli ich dziadkowie i pradiadkowie.

Nie jest możliwe opisać uczucia przepelniające nas od pierwszych chwil pobytu na polskiej ziemi. Warszawskie lotnisko „Okęcie” i pierwsze spotkanie z panią Małgorzatą Bienek, dyrektorem szkoły-internatu w Przasnyszu. Potem dwie godziny jazdy komfortowym autobusem do miejsca naszego zamieszkania i jednocześnie dwie godziny oczekiwań, wzruszeń i przyjemnych wspomnień, jakie zostały we mnie jeszcze z ubiegłorocznej podróży. Jak drogie i bliskie to wszystko - ulice, domy, parki... Nareszcie długo oczekiwane spotkanie w przytulnym, zielonym miasteczku Przasnysz, gdzie koło szkoły czekali na nas nauczyciele i wychowawcy. Od pierwszych minut zrozumiałam, że z tymi towarzyskimi, życzliwymi ludźmi będzie nam ciekawie i ciepło.

**Dzień pierwszy** - zwiedzanie Przasnysza, 18-tysięcznego miasta w województwie mazowieckim. Położone jest 110 km na północ od Warszawy. Przasnysz od dawna jest znany jako ośrodek kultu św. Stanisława Kostki, który urodził się i

## Во сне и наяву

Что такое дружба и сколько вмещает она в себя? Куда бы мы ни обратились, она к нашим услугам, она повсеместна, она никогда не приходит некстати, она придает благополучию новый блеск, а неудачи в большей степени теряют свою остроту. Дружба не только прекрасна, но и неопределима. И я думаю, никто не пожелает себе жизни без друзей, даже если бы он имел все остальные блага.

Этим летом я в очередной раз приобрела настоящих искренних и прекрасных друзей, с помощью которых была осуществлена эта чудесная поездка и которым еще раз хочу выразить свою огромную и искреннюю благодарность. Это Посольство РП в Армении, „Wspólnota Polska” в лице пани Ирены Ширкович и Дороты Дмоховской, директор школы интерната и Пшасныш пани Малгожата Бенек, прекрасные учителя и чуткие люди - пани Богуслава Моцек, пани Ева Ендрышчак и пани Анна Кочецка. Огромное спасибо за все!

Десять полных впечатлений, незабываемых дней в Польше. Молодежный лагерь в Пшасныше, уютном городке недалеко от Варшавы. Цель поездки - ознакомить наших детей с Родиной их предков, показать земли, где когда-то, давным-давно жили их деды и прадеды.

Невозможно описать чувства, переполнявшие нас с первых минут пребывания на польской земле. Варшавский аэропорт Окенце и первая встреча с пани Малгожатой Бенек, директором школы интерната г. Пшасныша. Потом - два часа езды в комфортабельном автобусе до места нашего проживания. Два часа ожиданий, волнений и приятных воспоминаний, оставшихся у меня еще с прошлой поездки. Как все это было родным и близким - улицы, дома, парки... И, наконец, долгожданная встреча уже в уютном, зеленом городке Пшасныш, где возле школы нас ожидали учителя, руководители. С первых же минут я поняла, что в обществе этих общительных и приветливых людей нам будет интересно и тепло.

**День первый** - экскурсия по городу Пшасныш. Город с 18-тысячным населением, расположенный в 110 км на север от Варшавы. Город издавна был и остается центром культуры св. Станислава Костки, который родился и воспитывался на этой земле и мощи которого сейчас покоятся в Росткове. Это зеленое местечко находится на расстоянии 5 км от Пшасныша, куда мы пошли пешком через просторные поля и луга. Так было принято, и это было чудесно.

**День второй** - экскурсия в Чеханув и Опиногура, где находится неоготический замок рода Красиных, (в настоящее время - музей Романтизма), костел Успения Пресвятой Девы Марии, воздвигнутый в 1874-1877 с могильным склепом Красиных. Здесь похоронен известный польский поэт Зигмунт Красиный.

**День третий** - поездка, которая была особенно желанной, потому что это была Варшава - прекрасная столица Польши. И разве возможно все передать словами...

Отстроенная после войны Варшава снова приобрела свое прежнее величие, став современным красивым городом. Невозможно пройти безразлично по Старому городу (Старе Место) и не восторгаться памятниками старины, потрясающей архитектурой зданий, костелов, дворцов. Говорят, что в этом романтическом районе Варшавы живет много художников. Конечно, одного дня было слишком мало для полного



wychował na tej ziemi, a którego relikwie spoczywają w Rostkowie odległym o 5 km od Przasnysza, zielonym miasteczku, dokąd poszliśmy pieszo, przez obszerne pola i łąki To było cudowne przeżycie

**Dzień drugi** - wycieczka do Ciechanowa i Opinogóry, gdzie znajduje się neogotycki zameczek Krasieńskich, obecnie Muzeum Romantyzmu, kościół Wniebowzięcia NMP (1874-1877) z kryptami grobowymi Krasieńskich. Tu jest pochowany słynny poeta Zygmunt Krasieński

**Dzień trzeci** - podróż, która była szczególnie upragnioną, ponieważ była to Warszawa, piękna stolica Polski. Czyż możliwe jest wszystko wyrazić słowami.

Odbudowana po wojnie Warszawa znów zdobyła swoją dawną majestatyczność i stała się współczesnym, pięknym miastem. Niemożliwym jest obojętnie przejść po Starym Rynku i nie zachwycić się pamiątkami przeszłości, poruszającą architekturą gmachów, kościołów, pałaców. Mówią, że w tej romantycznej dzielnicy Warszawy mieszka wielu artystów. Oczywiście jeden dzień, to zbyt mało dla pełnego zapoznania się z tym pięknym miastem, jednak zdążyliśmy zobaczyć nadzwyczajny zespół pałacowo-parkowy Łazienki. Centrum Łazienek stanowi Pałac Królewski, z obydwu stron otoczony stawami. Osobliwością Łazienek jest pomnik wybitnego polskiego kompozytora F. Chopina. Obok - zbudowany w stylu klasycystycznym pałac Belweder. Było bardzo przyjemnie spacerować cienistymi alejami parku, ale, niestety, nadszedł czas powrotu do Przasnysza, ponieważ następnego dnia czekała na nas niemniej ciekawa wycieczka do Olsztyna. W mieście tym kilka lat żył i tworzył znakomity polski astronom Mikołaj Kopernik

**Dzień czwarty** - Olsztyn, Stare Miasto. Po zwiedzeniu muzeum na Starym Rynku mieliśmy możliwość oglądać małe muzyczno-teatralne przedstawienie z pojedynkami rycerskimi. Te kilka minut na „polu bitwy” przeniosło nas w X w., w epokę szlacheckich i śmiałych rycerzy.

Przedłużeniem tej historyczno-poznawczej wycieczki był wyjazd do Grunwaldu, gdzie 15 lipca 1410r. miała miejsce jedna z największych bitew między Krzyżakami (ok. 21 tys.) pod dowództwem Ulricha von Jungingena, i połączonymi siłami polsko-litewsko-rusko-czeskimi (ok. 29 tys.) pod wodzą króla Władysława Jagiełły i księcia litewskiego Witolda, zakończona zwycięstwem Polaków i ich sprzymierzeńców. Teraz w tym miejscu jest wzniesiony majestatyczny pomnik dla upamiętnienia poległych bohaterów na grunwaldzkim polu bitwy



Rejs po Narwi  
Rejs po Narwie



Przy ognisku  
У костра

oznakiomnienia z tym прекрасным городом, но все же мы успели посетить замечательный дворцово-парковый ансамбль Лазенки. В центре Лазенок - Королевский дворец, по обеим его сторонам - пруды. Одной из достопримечательностей Лазенок является памятник выдающемуся польскому композитору Фредерику Шопену. Рядом - построенный в стиле классицизма известный дворец Бельведер. А как было приятно прогуляться по тенистым аллеям парка, но, к сожалению, настало время возвращаться обратно в Прасныш, потому что на следующий день нас ожидала не менее интересная и познавательная поездка в Ольштын. Город, где несколько лет жил и творил известный польский астроном Миколай Коперник

**День четвертый** - Ольштын, Старе Място. После посещения музея на Старом Рынке нам представилась возможность посмотреть маленькое музыкально-театральное представление с рыцарскими поединками. И эти несколько минут на "поле битвы" нас перенесли в XV, в эпоху благородных и смелых рыцарей. Продолжением этой историческо-познавательной экскурсии стала поездка в Грюнвальд, где 15 июня 1410г. началась одна из страшных битв между крестоносцами (21 тыс. чел.) и литовско-русскими, польскими и чешскими отрядами соединенных сил (29 тыс. чел.) под руководством Владислава Ягеллы и Витольда. Битва закончилась победой поляков и их союзников. И сейчас на этом самом месте воздвигнут величественный монумент в память о павших на Грюнвальдском поле битвы героях

**День пятый** - посещение костела во время торжественной Мессы

**День шестой** - встреча с молодежью школы г. Богатем. Праздничный концерт с участием и наших детей, а затем торжественный прием и встреча с учителями и гостями этой школы

**День седьмой** - экскурсия в город Пултуск. Прогулка по старинным улочкам Старого города, посещение замков и музеев, ознакомление со многими архитектурными памятниками и в конце дня самое приятное - рейс на гондолах по Нарве.

**День восьмой** - экскурсия в г. Плоцк и, конечно же - Старый Рынок, посещение Кафедрального Собора, Епархиального музея. Далее нас ждал интереснейший поход

**Dzień piąty** - pójście do kościoła i udział w uroczystej mszy świętej

**Dzień szósty** - spotkanie integracyjne z młodzieżą szkoły w Bogatem Świąteczny koncert z uczestnictwem i naszych dzieci, potem uroczysty obiad oraz spotkanie z nauczycielami i gośćmi tej szkoły

**Dzień siódmy** - wycieczka do Pułtuska. Spacer starymi uliczkami Starego Miasta, odwiedzanie zamków i muzeów, zapoznanie się z pomnikami architektury i na koniec dnia rejs gondolami po Narwi

**Dzień ósmy** - wycieczka do Płocka. Zwiedzamy oczywiście Stary Rynek, potem Katedrę i Muzeum Diecezjalne. Dalej czekało na nas najciekawsze - wycieczka do ZOO. Dla dzieci była to ogromna przyjemność

**Dzień dziewiąty** - ostatni dzień, ostatnie godziny i ostatnia możliwość pochodzenia po mieście, aby zapisać w pamięci każdy kącik tej gościnnej ziemi. Już za nami dziewięć bajecznych dni.

Za każdym razem, po kolejnym bogatym dniu, wracaliśmy do swego przytulnego miasteczka Przasnysza weseli, zachwyceni, poruszeni, ale nigdy zmęczeni. I za każdym razem łączywie wchłanialiśmy potok wrażeń

Niedostrzegalnie i zbyt szybko przyszedł czas pożegnania, ale mamy nadzieję, że nie żegnamy się na zawsze.

Od chwili, gdy znów znalazłam się na ukochanej polskiej ziemi, zanurzyłam się w już znany dla mnie świat, pełny narodowej swoistości i świat niezatartych wrażeń. Obrazy przeszłości i współczesności - to wszystko było tak ciekawe, że chciało się coraz głębiej przeniknąć w to życie i włączać się w nie

Ta przebogata podróż stała się dla mnie silnym duchowym przeżyciem. Obcowanie z szerokim kręgiem ludzi, mającym różnorodne poglądy, obfitość wrażeń - to wszystko nie mogło nie mieć wpływu na moje postrzeganie świata. Ten kraj sprawił, że moje widzenie świata stało się bardziej dojrzałe, a estetyczne uczucia bardziej rozwinięte.

Każdy człowiek, obdarzony subtelnym postrzeganiem życia, własnym postrzeganiem świata, trzeźwym i chwytnym, jest zdolny widzieć w zwykłym - nadzwyczajność, w powszednim - odświętność, w codziennym - piękno

Znów odczułam i dostrzegłam to wszystko, tylko nie we śnie, a na jawie.

Odczucia, które pozostaną we mnie na zawsze..

Być może, gdzie indziej są ziemie  
piękniejsze  
i noce gwiaździste i ranki  
jaśniejsze,  
być może, bujniejsza, zieleńsza  
jest zieleń  
i ptaki w gałęziach śpiewają  
weselej  
Być może, gdzie indziej...  
lecz sercu jest droższa  
piosenka nad Wisłą i  
piasek Mazowsza..

*St Dobrowolski*

**Naira Machcianian**



Na zamku w Olsztynie  
В замке в Ольштыне

в зоопарк, от чего дети получили огромное удовольствие

**День девятый** - последний день, последние часы и последняя возможность побродить по городу, чтобы запечатлеть в памяти каждый уголок этой гостеприимной земли. Остались позади девять сказочных дней. И каждый раз после очередного насыщенного дня мы возвращались в свой уютный город Пшасныш веселые, восторженные, возбужденные, но не усталые. И каждый раз с жадностью впитывали в себя поток впечатлений

Незаметно и слишком быстро подошло время прощаться, но мы очень надеемся, что это прощание - не навсегда

С того момента, когда я вновь очутилась на любимой польской земле, снова окунулась в уже знакомый мне мир, полный национального своеобразия, мир неизгладимых впечатлений. Картины старины и современности - все было интересно, и хотелось глубже проникнуть в эту жизнь и приобщиться к ней. Эта до предела насыщенная поездка стала для меня сильной духовной встряской. Общение с широким кругом людей самых различных взглядов, обилие впечатлений - все это не могло не повлиять на мое восприятие мира. Эта страна сделала мое видение мира более зрелым, а эстетические чувства - более развитыми.

Каждый человек, наделенный от природы острым восприятием жизни, собственным взглядом на мир, свежим и цепким, способен видеть в обычном - необычное, в будничном - праздничное, в повседневном - прекрасное. Я вновь ощутила и увидела все это, но не во сне, а наяву

Все то, что останется во мне навсегда...

Быть может, есть где-то земли  
красивее  
и звездные ночи, и утро  
яснее  
быть может, и зелень пышной  
зеленеет,  
и птицы на ветках поют  
веселее  
Быть может, есть где-то...  
но сердцу дороже  
песня над Вислой и  
земли Mazowsze..

*/Ст. Добровольски/*

**Наира Махчанян**



## Polskie wakacje

Latem br z 20 do 30 lipca grupa dzieci „Polonii” (10 osób) pojechała na letnie kolonie do Polski do miasteczka Przasnysza koło Warszawy. Przez te 10 dni mieszkaliśmy w przytulnej szkole-internacie. Było nam tu bardzo miło i wesoło! Nawet samotna jarzębina jakby napełniła się dziecinnyim łobuzerstwem, o czym radośnie szeleściła, zaglądając w okna naszego pokoju. Ilez ciekawego było w tej szkole - pokoje komputerowe, stoły tenisowe. Szkoda nam tylko, że nie zawsze udawało się korzystać z tego wszystkiego, a to dlatego, że prawie codziennie jeździliśmy zwiedzać stare zabytki różnych polskich miast. Zostanie w naszej pamięci podróż do Olsztyna, gdzie przymierzając ubrania i stare rycerskie zbroje, poculiśmy się jak w średniowieczu. W tych ubraniach zrobiliśmy sobie zdjęcia na pamiątkę. Ale najbardziej zapamiętaliśmy podróż do Warszawy. Tam odwiedziliśmy Zamek Królewski, powstały w XIII wieku. Nad zamkiem góruje 60-metrowa Kolumna Zygmunta. Pan przewodnik opowiedział, że zbudował tę kolumnę syn króla Zygmunta III Wazy, król Władysław IV. Zobaczyliśmy również Barbakan, położony poza murami miasta, zbudowany zaś przez weneckiego architekta Giovanniego Batystę w połowie XVI wieku. Grunwald, Pułtusk, Płock, Olsztyn, Rostkowo... Zamki, muzea nie jest możliwe zliczyć wszystkiego, ale wspomnienia o tym zostaną na całe życie.

Jak bardzo chcielibyśmy jeszcze nie raz przebywać w tym bajecznym kraju, ojczyźnie naszych przodków! Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy pomogli nam spędzić ten niezapomniany letni odpoczynek w Polsce.

Jana Kirakosjan, 13 lat



## Польские каникулы

Летом с г.с 20 по 30 июля группа детей «Полонии» (10 человек) поехала на каникулы в лагерь, в г. Прасныш (Польша), расположенный неподалеку от Варшавы. Все 10 дней мы жили в уютной школе-интернате. Нам было очень приятно и весело. Даже одинокая рябина будто заряжалась детским озорством и о чем-то радостно шелестела, заглядывая в окно нашей комнаты. Сколько же интересного было в этой школе: компьютерные комнаты, теннисные столы. Было жаль, что нам не всегда удавалось всем этим воспользоваться, потому что почти каждый день мы ездили осматривать достопримечательности разных польских городов. Останется в нашей памяти поездка в Ольштын, где, примеряя платья и рыцарские доспехи, мы как бы очутились в средневековье. Мы в них даже сфотографировались. Однако более всего запомнилась поездка в Варшаву. Там мы посетили королевский замок, возведенный в XIII веке. Над замком возносится 60-метровая

колонна Сигизмунда. Гид рассказал нам, что колонну эту установил сын Сигизмунда III Вазы, король Владислав IV. Мы побывали также в старинном замке Барбакан, расположенном за городскими стенами. Он был построен венецианцем Джованни Батистой в середине XVI века. Грюнвальд, Пултуск, Ольштын, Плоцк, Ростково. Замки, дворцы, музеи. невозможно всего перечислить, но воспоминания обо всем этом останутся на всю жизнь.

Как бы нам хотелось еще не раз побывать в этой сказочной стране, родине наших предков. Мы благодарны всем, кто помог нам провести эти незабываемые летние каникулы в Польше.

Яна Киракосян, 13 лет

## Lato w Cachkadzorze

W tym roku dziewiątego sierpnia my, dzieci Związku Polaków w Armenii „Polonia”, z panią Emilią i z panią Gajane pojechaliśmy do obozu „Cachkahowit” w Cachkadzorze. Pan Dyrektor, Wreż Chaczatryan, przyjął nas bardzo serdecznie i od razu zapoznał nas z codziennością naszego pobytu. Następnego dnia zaczęliśmy od gimnastyki, co robiliśmy dalej każdego rana.

Nasz obóz był położony w bardzo pięknej miejscowości pośród gór. Pewnego dnia zdecydowaliśmy wejść na jedną z nich. Jak pięknie tam było: zielone drzewa, różnokolorowe kwiaty i co najważniejsze: czyste powietrze, czego brak zawsze odczuwamy w mieście. Ten dzień był bardzo ciekawy: było wesoło, żartowaliśmy, śpiewaliśmy różne piosenki, oczywiście, również polskie.

Najbardziej lubiałam uczestniczyć we wszelkich konkursach, grach, szczególnie zaś językowo-



Konkurs piosenki  
brqch mrgnny

## Ամառը Ծաղկաշրուհի

Այս տարի օգոստոսի 9-ին մենք՝ «Պոլոնիա» լեհերի Միության երեխաներն, պանի Էմիլիայի և պանի Գայանեի ղեկավարությամբ մեկնեցինք Ծաղկաձորի «Ծաղկառովի» ճամբարը: Ծամբարի պետ Վրեժ Խաչատրյանը շատ սիրալիր դիմավորեց մեզ և նույն օրը ծանոթացրեց ճամբարի առօրյային: Հաջորդ օրը սկսվեց մարմնամարզությանը, ինչը շարունակվում էր ամեն առավոտ: Մեր ճամբարը գտնվում էր շատ գեղեցիկ վայրում՝ շրջապատված սարերով: Եվ մի օր մենք որոշեցինք բարձրանալ նրանցից մեկը: Որքա՜ն գեղեցիկ էր այնտեղ... Կամաչ ծառեր, զանազան գույնգույն ծաղիկներ և ամենակարևորը՝ մաքուր օդ, ինչի պակասը միշտ գտնում ենք քաղաքում: Այդ օրը շատ հետաքրքիր անցավ: Երգում էինք տարբեր երգեր, ինսրկե, նաև լեհերեն, կատակում էինք, ուրախանում:

Ամենից շատ սիրում էի մասնակցել մրցույթներին, խաղերին և հատկապես լեզվա-մշակութային միջոցառումներին,

kulturowych, których celem jest zjednoczenie młodzieży polonijnej oraz ulepszenie zdolności językowych. Ciekawym był również wieczór humoru. To wszystko nas bardziej zbliżało i polepszało naszą znajomość języka polskiego.

Byliśmy w kościele, żeby uczestniczyć we Mszy Świętej.

Ostatni dzień na obozie był jednocześnie wesoły i smutny. Wesoły, ponieważ za pozwoleniem pana Dyrektora w tym dniu tańczyliśmy do późnego wieczora. A smutny, bo był to nasz ostatni dzień w obozie. Dziesięć dni minęło jak jedna chwila. Marzę, by znów zobaczyć tę bajeczną krainę. Chcę podziękować wszystkim tym, którzy pomogli nam jeszcze raz przeżyć te piękne i niezapomniane dni.

**Lija Sajadzjan, 12 lat**



**Przed kościołem Kiecharis w Cachkadzorze  
Մարիանի Կեչարիս վանքի մոտ**

որոնց նախատևն էր «Պոլոնիայի» երիտասարդության համախմբումը և լեզվական կարողությունների կատարելագործումը: Հետաքրքիր էր մահ հումորի երեկոն: Այս ամենը մեզ էլ ավելի մոտեցնացրեց և օգնեց կատարելագործելու լեհերեն լեզուն:

Եղանք մահ եկեղեցում և մասնակցեցինք պատարագին:

Վերջին օրը ճամբարում և ուրախ էր և մի փոքր տխուր. Ուրախ էր, որովհետև տնօրենի բալլադայում դիկտանտը անեց մինչև ուշ երեկո: Տխուր էր, որովհետև դա մեր վերջին օրն էր ճամբարում: 10 օրեր անցում մեկ ակնբարբի մեմա:

Ես երազում եմ մորից տեսնել այս հեքիաթային վայրերը և ուզում եմ շնորհակալությունս հայտնել բոլոր մրանց, ովքեր օգնեցին մեզ մեկ անգամ ևս վերապրելու գեղեցիկ ու անմոռանալի օրեր.

**Լիա Սալադյան, 12 տ**

## НАШ ПРИЯТЕЛ МЯРЕК

Lato i jesień w naszej „Polonii” zawsze są bogate w gości. A gość z Polski to jest zawsze cząstka kochanej Ojczyzny! Ciekawe jest to, że najczęściej łączą ich wszystkich jedyna ogólna cecha: serdeczność, bardzo ciepły, braterski stosunek do nas, naszych codziennych spraw, małych i dużych problemów.

Pan Marek Sosiński przyjechał do nas w sierpniu br. Nauczyciel religii (z wykształcenia jest historykiem) w Liceum im. Hugona Kołłątaja w Warszawie, dobrze znający historię Armenii, zdecydował się zobaczyć ten starożytny kraj na własne oczy. Marzył, żeby objechać całą Armenię, ale wielkość terytorium na mapie okazała się złudzeniem. Swoje marzenie (związać całą Armenię) Pan Marek zrealizował tylko w połowie. Odwiedził różne zakątki Armenii, zdażył pojechać z naszymi polonijnymi dziećmi do Cachkadzoru, spotkał się z ciekawymi ludźmi. I za każdym razem wracając do „Polonii”, niezależnie od stopnia zmęczenia, zawsze gotów był we wszystkim nam pomóc. Na pytanie: „Czy Pan jest zmęczony?” niezmiennie odpowiadał spokojnym głosem: „Absolutnie nie!”

Z wielkim uczuciem ciepła wspominamy spacer po jesienno-letnim Erewaniu i długie rozmowy o historii, religii, kulturze, tradycjach dwóch narodów. Myślę, że po tych rozmowach stawaliśmy się bogatsi.

Bardzo skromny i życzliwy, inteligentny i dobry nasz gość, jeszcze nie tak dawno absolutnie nieznany dla nas człowiek, stał się drogim i bliskim. Uczucie, że znamy się od dawna nie opuściło nas..

Może i w tym również jest sens życia: być albo stać się dla kogoś przyjacielem..

Mamy nadzieję, że druga część Armenii też „doczeka się” pana Marka, ale tym razem - z rodziną!

Do zobaczenia w Armenii, Marku! .

**Anahit Hakopian**

## НАШ ДРУГ МАРЕК

Лето и осень в нашей «Полонии» богаты гостями. Ну, а гость из Польши - это всегда частичка любимой Отчизны! Интересно, что всех их объединяет одна общая черта: сердечное, очень теплое, братское отношение к нам, нашим повседневным делам, малым и большим проблемам.

Пан Марек Сосиньки приехал к нам в августе с.г. Учитель религии (историк по образованию) в лицее им. Гуго Коллонтая в Варшаве, хорошо знакомый с историей Армении, решил собственными глазами увидеть древнюю страну. Он мечтал объехать всю Армению, но величина территории на карте оказалась обманчивой. И свой план он сумел осуществить всего лишь на половину! Он успел побывать в разных уголках Армении, съездил с нашими полонийными детьми в Цахкадзор, встретился со многими интересными людьми... И каждый раз, возвращаясь в «Полонию», независимо от степени усталости, всегда готов был нам помочь во всем. На вопрос. «А пан Марек не устал?» неизменно бодрым голосом отвечал. «Абсолютно!»

С большой теплотой вспоминаются прогулки по осенне-летнему Еревану и долгие беседы об истории, религии, культуре, традициях двух народов. Думается, что беседы эти обогащали нас взаимно.

Очень скромный и отзывчивый, интеллигентный и добрый наш гость, еще недавно совершенно незнакомый человек, стал для нас родным и близким. Ощущение, что мы давно его знаем, не покидало нас..

Может, в этом также заключается смысл жизни: быть или стать для кого-то другом...

Мы надеемся, что вторая половина Армении «дождется» пана Марека, и на этот раз - с семьей!

До встречи в Армении, Марек!..

**Анаит Акопян**



**Z panem Markiem  
С паном Мареком**

## I znów Warszawa...

Każdy przyjazd do Warszawy obfituje nie tylko we wrażenia związane z poznawaniem nowych, pięknych miejsc stolicy, lecz także w liczne spotkania z różnymi ludźmi - już znajomymi lub też nowo poznanymi.

Tak też było i tym razem podczas mojej sierpniowej wizyty w Warszawie.

Na początku chcę napisać o spotkaniu z panem Tomaszem Musielskim, pierwszym polskim nauczycielem



Z panią Krystyną i panem Tomaszem  
S panią Krystyną i panem Tomaszem

w Armenii, który mimo tego, iż już dawno wyjechał z naszego kraju, nadal utrzymuje z nami kontakt oraz z panią Krystyną Bogucką, naszą serdeczną przyjaciółką, u której w domu spotkaliśmy się. Co innego pisać do siebie listy, a co innego spotkać się osobiście i znów, jak dawniej, spędzić wspólnie chwile. W czasie razem spędzonego czasu, pełnego ciepłych wspomnień, zrozumiałam, że ludzie przyjeżdżają do małej Armenii nie tylko poznać jej historię i kulturę, ale także nawiązać przyjaźnie, które na pewno nie skończą się.

Podczas pobytu w Warszawie nie mogło zabraknąć spotkania z panem Markiem - naszym wakacyjnym gościem i jego rodziną - żoną i córką. Można było poczuć ile miłych serdecznych wspomnień i wrażeń przywiózł pan Marek z Armenii i podzielił się nimi z rodziną. Nie wątpimy, że rodzina też kiedyś przyjedzie do Erewania.

Tym razem często miałam możliwość spotkać się z Ormianami mieszkającymi w Polsce, którzy, gdy tylko dowiedzieli się o moim przyjeździe, zapragnęli zobaczyć się. Rozmawialiśmy o wielu problemach, o tęsknocie za ojczyzną, którą musieli w ciężkich czasach opuścić.

Co najważniejsze, Ormianie żyjąc w Polsce starają się, tak jak i Polacy w Armenii, podtrzymywać kontakt z ojczyzną, kontynuować tradycje i obyczaje, a przede wszystkim nie zapomnieć języka ormiańskiego.

Miłą była informacja, że w Warszawie funkcjonuje niedzielna szkoła języka ormiańskiego oraz że istnieje na Uniwersytecie Warszawskim lektorat tego języka.

Interesująco było spotkać się z panem Jerzym Koziołem i Witoldem Jedlińskim członkami Rady Stowarzyszenia

## И вновь Варшава...

Каждый приезд в Варшаву - это не только впечатления, связанные с посещением новых прекрасных уголков столицы, но и многочисленные встречи с разными людьми - уже знакомыми и с теми, с кем впервые познакомишься.

Также было и на этот раз во время моего августовского визита в Варшаву.

Вначале хотела бы написать о встрече с паном Томашом Мусельским, первым нашим польским учителем в Армении, который несмотря на то, что уже давно уехал из нашей страны, продолжает сохранять с нами контакт. А также о пани Кристине Богуцкой, нашем сердечном друге, в доме у которой мы и встретились. Одно дело писать друг другу письма и совсем другое - лично встретиться и вновь, как прежде, провести вместе прекрасные мгновения. Во время проведенных вместе часов и теплых воспоминаний, я поняла, что люди приезжают в маленькую Армению не только для того, чтобы познакомиться с ее историей и культурой, но и завязать дружеские связи, которые наверняка не прервутся.

Во время пребывания в Варшаве не могло не быть также встречи с паном Марек, нашим «каникулярным» гостем, и его семьей - женой и дочерью.

Можно было сразу почувствовать, сколько же милых сердечных воспоминаний и впечатлений привез с собою из Армении пан Марек и поделился ими с семьей. Не сомневаемся, что его семья также когда-нибудь приедет в Ереван.

На этот раз у меня была возможность встретиться с армянами, живущими в Польше, которые, узнав о моем приезде, захотели встретиться. Говорили мы о множестве проблем, о тоске по родине, которую они вынуждены были покинуть в трудные времена. И что самое важное, армяне, которые живут в Польше, стараются, так же как и поляки, живущие в Армении, поддерживать контакты с родиной, не забывая традиции и обычаи и, прежде всего, - армянский язык.

Приятной была информация о том, что в Варшаве действует воскресная школа армянского языка. Курс армянского языка читается также в Варшавском университете. Интересно было встретиться с паном Ежи Козьолом и Витольдом Едлиньским, членами Совета



Z rodziną pana Marka  
S семьей pana Mareka





**Państwo Chondkarianowie i Państwo Bohosiewiczowie  
Семья Хондкарянов и Семья Богосевич**

„Polska - Armenia” oraz z przedstawicielami nowej, dopiero co powstałej, Fundacji „Ararat”, a także z panem Maciejem Bohosiewiczem Prezesem Warszawskiego Oddziału Koła Zainteresowań Kulturą Ormian.

Rozmawialiśmy o planach przyszłej współpracy, wspólnych przedsięwzięciach oraz sytuacji w Polsce i w Armenii

Wracałam do domu unosząc ze sobą wspomnienia o pięknych spotkaniach z rodakami - w Senacie, w MENiS, w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” oraz z Ormianami, ludźmi mi bliskimi, bo pochodzącymi z kraju, w którym aktualnie mieszkam

Oprócz ciepła i życzliwości tym razem wiozłam ze sobą także nuty ormiańskiej tęsknoty do rodzinnych stron.

**Alla Kuźmińska**

Общества «Польша-Армения», и с представителями нового, недавно появившегося фонда «Арагат», а также с паном Мачеем Богосевичем, председателем Варшавского отделения изучения армянской культуры Польского этнографического общества. Мы беседовали о планах будущей совместной работы, о совместных начинаниях, а также о ситуации в Польше и в Армении.

Я возвращалась домой, унося с собой воспоминания о сердечных встречах с земляками в Сенате, в Министерстве народного образования, в фонде «Помощь полякам на Востоке», в Содружестве «Вспульнота Польска», а также с армянами, людьми мне близкими, ибо они родом из страны, в которой сегодня я живу



**Członkowie Fundacji „Ararat”  
Члены фонда „Арагат”**

Кроме тепла и доброжелательности я увозила с собой также нотки тоски армян по родной стороне...

**Алла Кузьминска**

## **Dzień Seniora w „Polonii”**



9 października zebrali się najstarsi członkowie naszej „Polonii”, aby świętować obchodzony jesienią w Armenii Dzień Seniora. Najstarsi wiekiem, ale duchem bardzo młodzi, bowiem na spotkaniu, obok poczęstunku i pogaduszek, można było usłyszeć też anegdoty, piosenki z akompaniamentem pianina: ba, można było też potańczyć. Spotkanie naszych seniorów to jeszcze jeden dowód na to, że człowiek naprawdę ma tyle lat, na ile się czuje.

**AM**

## **День пожилого человека в «Полонии»**

9 октября собрались самые пожилые члены нашей „Полонии”, чтобы отпраздновать проводимый осенью в Армении

День пожилого человека. Старшие по возрасту, но очень молодые духом, так как на встрече вместе с угощениями и беседами на разные темы можно было услышать также анекдоты, песенки под музыкальный аккомпанемент, да и потанцевать тоже! Встреча наших пожилых людей - это еще одно доказательство того, что человеку на самом деле столько лет, на сколько он себя чувствует.

**AM**

## POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

## НАЧАЛО УЧЕБНОГО ГОДА



Wrzesień - i rozpoczął się kolejny rok nauki języka polskiego - rok szkolny 2004/2005. W „Polonii” tradycyjnie naukę rozpoczęła kolejna, nowa grupa początkująca dla dorosłych, a pozostałe grupy naukę będą kontynuować. I szkoła niedzielna zabrała się dzielnie do pracy. Oprócz nowych uczniów naukę kontynuują tam trzy grupy dziecięco-młodzieżowe.

W szkole nr 24 im S Spandariana klasa VI<sup>a</sup> rozpoczęła trzeci już rok nauki polskiego, a nowa klasa IV naukę rozpoczęła. Lekcje odbywają się w nowym gabinecie języka polskiego, wyposażonym w niezbędne pomoce dydaktyczne oraz sprzęt audio-video.

Studenci Uniwersytetu im. W. J. Briusowa również nie próżnują. Rok IV i V kontynuuje lektorat polskiego, rozpoczęty na tej uczelni 3 lata temu, a rok III naukę języka rozpoczyna. Tak znaczne rozszerzenie procesu nauczania języka polskiego, który odbywa się w aż trzech równocześnie ośrodkach i na wszystkich poziomach „Polonia” zawdzięcza Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu RP oraz Centralnemu Ośrodkowi Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, który co roku, na prośbę Związku, przysyła do Armenii polskich nauczycieli, za co „Polonia” pragnie wyrazić swoją wdzięczność i nadzieję ze strony polskiej na dalsze podtrzymywanie tak doskonale rozwijającego się procesu nauczania języka polskiego.

Nauczycielkom: Aleksandrze Majdzińskiej i Dominice Izdebskiej życzymy cierpliwości i powodzenia w pracy, a wszystkim naszym uczniom wytrwałości i sukcesów w nauce języka polskiego.

DI

Пришел сентябрь, и начался очередной год изучения польского языка, 2004/2005 учебный год. В «Полонии» к традиционному обучению приступила очередная группа взрослых (начинающие), остальные группы будут продолжать изучение языка.

Воскресная школа также активно принялась за работу. Кроме новых учеников, язык здесь изучают также три детско-молодежные группы.

В школе №24 им. Сурена Спандаряна VI<sup>a</sup> класс приступил к третьему году изучения польского языка, а новый IV класс только начинает его изучение. Уроки проходят в новом кабинете польского языка, оснащенном вспомогательным



дидактическим материалом и аудио-видео аппаратурой.

Студенты университета им. В.Я.Брюсова также не бездельничают: IV и V курсы продолжают изучение польского языка, начатый в этом ВУЗ-е три года назад, а III курс приступает к его изучению. Такому значительному расширению процесса обучения польского языка, который происходит одновременно аж в трех пунктах и на всех уровнях, «Полония» обязана Министерству просвещения и спорта РП, а также Центральному институту усовершенствования учителей Польши, который каждый год по просьбе нашего Союза отправляет в Армению polskich учителей, за что «Полония» выражает свою благодарность и надеется, что так превосходно развивающийся процесс обучения польскому языку и далее будет поддержан польской стороной.

Учителям Александре Майджиńskiej и Доминике Издебской желаем терпения и удачи в работе, а всем нашим ученикам выдержки и успехов в изучении польского языка.

ДИ

## SPOTKANIE ZE STUDENTAMI Z POLSKI

Jest już tradycją, że my - studenci kierunku Filologia Rosyjska i Obca spotykamy się z ludźmi władającymi językiem polskim.

W ciągu ponad dwóch lat nauki niejednokrotnie braliśmy udział w kulturalnym życiu Związku Polaków w Armenii „Polonia”, co zawsze ma na celu bliższe poznanie narodu polskiego, jego kultury, historii, tradycji i języka.

Spotkaliśmy się z ambasadorem RP w Armenii panem Piotrem Iwaszkiewiczem i rozmawialiśmy z nim o planach i możliwościach studiowania języka polskiego, także w Polsce.

Uczestniczyliśmy w koncercie „Złota Polska Jesień”, na którym wykonaliśmy dwie piosenki Maryli Rodowicz.

Nie można też pominąć faktu, iż nie pierwszy rok 26 maja w Dzień Słowiańskiego Piśmiennictwa na scenie naszego Instytutu rozbrzmiewa polska mowa.

I to wszystko dzięki „Polonii” i naszym nauczycielom języka polskiego, którzy starają się maksymalnie zaznajomić nas z językowymi i kulturalnymi realiami Polski.

Tym razem, 17 września 2004, mieliśmy możliwość spotkać się z naszymi rówieśnikami z Polski. Gościli u nas Karolina, Karina, Mateusz i Konrad - studenci Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego, zgłębiający różne aspekty polsko-ormiańskich stosunków.

Staraliśmy się rozmawiać wyłącznie po polsku i trzeba przyznać, szło nam całkiem nieźle.

Nas interesowało na ile nasza młodzież - jej życie, światopoglądy, problemy - różni się od polskiej młodzieży. Dlatego zadawaliśmy dużo pytań, na które nasi goście starali się dawać jak najbardziej wyczerpujące odpowiedzi. Dyskutowaliśmy też o edukacji, perspektywach na przyszłość, pracy dla studentów, relacjach damsko-męskich, narkomanii wśród młodzieży. Nie zabrakło też rozmów o kulturze, religii, zabytkach Armenii i oczywiście o ormiańskich potrawach (polskich studentów interesowało, gdzie można zjeść dobry szaszлык). Na koniec wymieniliśmy się między sobą adresami, telefonami i obiecaliśmy często ze sobą korespondować.

Mamy nadzieję, że ta niezwykle ciekawa i pożyteczna tradycja spotkań z Polakami będzie kontynuowana.

**Zofia Czilingarian, studentka V roku  
Filologii Rosyjskiej i Obcej  
Uniwersytetu Lingwistycznego im. J.W. Briusowa**

## ВСТРЕЧА СО СТУДЕНТАМИ ИЗ ПОЛЬШИ

Это уже стало традицией, что мы, студенты факультета русской и иностранной филологии, встречаемся с людьми, владеющими польским языком.

Более двух лет мы неоднократно принимали участие в культурной жизни Союза поляков в Армении «Полония», целью которого является более близкое знакомство с польским народом, его культурой, историей, традицией и языком.

Мы встречались с Послом РП в Армении господином Петром Ивашкевичем и беседовали с ним о планах и возможностях изучения польского языка также в Польше. Приняли участие в концерте «Польская золотая осень», на котором исполнили две песенки Марыли Родович.

Нельзя также не подчеркнуть тот факт, что уже не один год 26 мая в День Славянской письменности со сцены нашего института звучит польская речь.

И все это благодаря «Полонии» и нашим учителям польского языка, которые стараются как можно ближе познакомить нас с языком и культурой современной Польши. На этот раз, 17 сентября 2004г., у нас была возможность встретиться с нашими ровесниками из Польши Каролина, Карина, Матеуш и Конрад - студенты этногра-

фического факультета Варшавского университета, более углубленно изучающие различные аспекты польско-армянских отношений. Мы старались говорить исключительно по-польски и, следует признать, что получалось совсем неплохо. Нас интересовало, насколько наша молодежь (ее жизнь, взгляды, проблемы) отличается от польской молодежи. Поэтому мы задавали множество вопросов, на которые наши гости старались давать как можно более исчерпывающие ответы. Обсуждали мы также вопросы образования, перспектив на будущее, проблемы наркомании среди молодежи. Много было также разговоров о культуре, религии, достопримечательностях Армении и, конечно же, об армянских блюдах (польских студентов интересовало, где можно съесть настоящий шашлык). В конце встречи мы обменялись адресами, телефонами и обещали часто писать друг другу.

Мы надеемся, что эта необычайно интересная и полезная традиция встреч с поляками будет продолжена.

**Софья Чилингарян, студентка V курса  
факультета русского и иностранных языков  
Лингвистического университета им. В.Я. Брюсова**





## Goście z Polski

We wrześniu br mieliśmy przyjemność gościć polskich studentów Uniwersytetu Warszawskiego z wydziałów: Historii oraz Etnologii i Autropologii Kulturowej. Studenci uczynili Armenię tematem swoich prac magisterskich. Zainteresowali się również życiem i działalnością tutejszej „Polonii”.

Miłą niespodzianką dla uczniów VI<sup>a</sup> klasy, już trzeci rok uczącej się polskiego w Szkole nr 24 im. S. Spandariana w Erewaniu, były odwiedziny jednego z polskich studentów Konrada Siekierskiego. Konrad opowiedział dzieciom o sobie i swoich zainteresowaniach, a dzieci starały się zadawać mu pytania tylko w języku polskim.

Również we wrześniu polscy studenci spotkali się z Hranusz Haratjan-Dyrektorem Departamentu ds. Mniejszości Narodowych Armenii przy Radzie Ministrów. Na spotkaniu obecna była również Prezes „Polonii” Alla Kuźmińska. Tematami dyskusji były problemy związane z mniejszościami narodowymi żyjących we współczesnej Armenii oraz wiele innych zagadnień z dziedziny antropologii kulturowej i etnologii.

DI

## Гости из Польши

В сентябре мы с удовольствием принимали наших гостей, польских студентов с факультетов истории, этнологии и антропологии Варшавского университета. Темой для своих магистерских работ студенты выбрали Армению. Их интересовала также жизнь и деятельность

здешней «Полонии». Приятным сюрпризом для учеников VI<sup>a</sup> класса, которые уже третий год изучают польский язык в школе №24 им. Спандаряна города Еревана, стала беседа с одним из польских студентов Конрадом Секерским. Он рассказал детям о себе и своих увлечениях, а дети старались задавать вопросы только на польском языке.

Польские студенты встретились также с Грануш Харатян, директором департамента национальных меньшинств Армении при Совете Министров. На этой встрече присутствовала также президент «Полонии»

Студenci w „Polonii”  
Студенты в „Полонии”

Алла Кузьминска. Темой дискуссий были проблемы, связанные с национальными меньшинствами, проживающими в Армении, а также многие другие проблемы из области антропологии и этнологии.

ДИ



## „POLONIA” NA FESTIWALU

„Ahoj, marynarze” i „Za młodzi na sen, za starzy na grzech” - wykonania tych piosenek mieli przyjemność wysłuchać widzowie zgromadzeni w sali Omniańskiego Uniwersytetu Pedagogicznego im. C. Aboviana. Tu bowiem 4 października po raz kolejny odbywał się Festiwal Mniejszości Narodowych organizowany przez Związek Mniejszości Narodowych w Armenii.

Wśród kurdyjskich, asyryjskich, rosyjskich, greckich, niemieckich, żydowskich, jezydzkich, ukraińskich śpiewaków i tancerzy, bardzo interesująco prezentowali się członkowie chóru polonijnego „Gwiazdeczka”. Szczególnie zaś publiczności spodobało się wykonanie i aranżacja muzyczna piosenki „Za młodzi, za starzy”. Występ „Polonii” został nagrodzony gromkimi brawami. Naszym artystom serdecznie dziękujemy.

AM

## «ПОЛОНИЯ» НА ФЕСТИВАЛЕ

«Агой, марынаже!» и «За мłodzi на сэн, за стажи на грех» - эти песни имели счастье услышать зрители, собравшиеся в зале Армянского педагогического университета им. Х.Абовяна. Именно тут 4 октября прошел фестиваль национальных меньшинств, организованный Союзом национальных меньшинств Армении.

Среди курдских, ассирийских, российских, греческих, немецких, еврейских, езидских, украинских певцов и танцоров

очень интересно смотрелись и участники полонийного хора «Гвиздечка». Особенно понравились публике исполнение и музыкальная аранжировка песни «За мłodzi...» Выступление «Полонии» было награждено громким «браво». Мы от всего сердца благодарим наших артистов.

AM

# NA WYCIECZKĘ DO ARMENII!

## I. Kogo może przyciągnąć Armenia?

1. **Wielbicieli starożytnych zabytków.** Cała Armenia dosłownie usiana jest zabytkami, głównie architektury sakralnej, pochodzącej – średnio – z X wieku. To prawdziwe i estetycznie wstrząsające muzeum pod otwartym niebem.
2. **Wielbicieli egzotycznej przyrody.** "Kamienisty kraj" jak bywa nazywana Armenia rzeczywiście pokryty jest kamieniami. Zobaczyć tutaj można jednak nie tylko rozległe kamienne przestrzenie – "krajobraz księżycowy", góry i skały, ale i lasy, jeziora czy też miejsca, w których rosną palmy.
3. **Amatorów wspinaczki górskiej, podróży "na dziko" i przygód.** Brak odpowiedniej bazy turystycznej poza stolicą – Erewaniem sprawia, iż najlepiej po Armenii podróżuje się osobom młodym, chętnym do pieszych wycieczek, noclegów pod namiotem lub u miejscowej ludności, przemieszczania się



autostopem lub marszrutką (mini-bus), ewentualnie autobusem. Co do wspinaczki – gór w Armenii nie brakuje! Nie można się natomiast wspiąć na biblijny Ararat (po orm. Masis), gdyż mimo, iż wydaje się on być bliski na wyciągnięcie ręki, znajduje się na terytorium Turcji.

4. **Osoby towarzyskie** – mówiąc najkrócej. Naród ormiański jest niezwykle towarzyski, przyjacielski, skłonny do bratania się. Słynna jest jego otwartość i gościnność. Kto chce więc poznać kilkanaście osób w jeden dzień, odwiedzić kilka domów, zjeść kilka obfitych obiadów, aby wieczorem zostać zaproszonym na wesele – musi przyjechać do Armenii.

## II. Osobliwości Armenii.

1. **Religia chrześcijańska plus wschodnia kultura.** Już Ryszard Kapuściński porównywał ulice Erewania do ulic Stambułu. Faktycznie, Armenia to „powiew Wschodu”. Niektórzy Ormianie lubią podkreślać: „żyjemy w Azji, nie w Europie”. I rzeczywiście. Bazarowe ulice pachnące ziołami, różnokolorowymi przyprawami, owocami, chaotyczny ruch uliczny, hałas klaksonów, kurz i spalona słońcem – już w czerwcu – egzotyczna roślinność. Równocześnie – starożytna kultura chrześcijańska państwa, które jako pierwsze w świecie przyjęło wiarę chrześcijańską (301 r.); zapierające dech w piersiach chaczary (kamienne krzyże) i świątynie, wyrastające w krajobrazie jak drzewa, tak integralnie stopione z ormiańską przyrodą, smutne zaśpiewy ukrytych w głębo-

kich kapturach mnichów, zapach świec, a wewnątrz kościołów – atmosfera rodem z „Imienia róży” Umberto Eco. Połączenie takie – zaiste – jedyne w świecie.

2. **„Różowe domy” czyli tuff.** Materiałem współczesnej zabudowy Armenii jest tuff – lekki kamień wulkaniczny. Osobliwością tuffu jest jego kolor – od czarnego, poprzez brązowy, brązowy do jasnoróżowego. Nie trzeba więc w Armenii zakładać różowych okularów, by zobaczyć wszystko dookoła na różowo.

3. **Język ormiański.** Oparty na oryginalnym alfabecie, za twórcę którego uważa się Mesropa Masztoca. Brzmiący twarde i „wschodnio”. Obfitujący w niezwykle trudne do wymówienia dźwięki, których na próżno szukać w innych językach. Sami Ormianie śmieją się opowiadając, iż obcokrajowcowi słyszącemu rozmowę w tym języku może wydawać się, iż rozmówcy kłócą się, podczas gdy oni czule wyznają sobie miłość.

## III. Grzech nie zobaczyć – skromny wybór zabytków i atrakcji.

1. **Erewań** – jest 13. z kolei stolicą Armenii. Wcześniej, na przestrzeni wieków, były to: Van, Armawir, Jerwantaszad, Ardaszad, Tigranakert, Wagharszabad, Dwin, Bagaran, Szirakawan, Kars i Ani. Erewań jest jednym z najstarszych miast świata. Został założony przez króla Argishti I, który nazwał miasto „Erebuni” co oznacza „zwycięstwo”. W północno-wschodniej części miasta znajdują się ruiny starożytnej cytadeli „Erebuni” (782 r. p. n. e.), skąd rozciąga się wspaniały widok na całe miasto. Poniżej znajduje się Muzeum Erebuni, gdzie zgromadzono relikty epoki króla Argishti I.

2. **Matenadaran** – instytut, biblioteka oraz muzeum starożytnych ormiańskich ksiąg, manuskryptów i miniatur. W muzeum zgromadzono około połowy wszystkich istniejących (tj. 25 tys.) ormiańskich manuskryptów (prace historyków, filozofów, poetów, teologów, fizyków i matematyków z okresu V – XIII w. oraz przekłady dzieł obcych na język ormiański, jak i dzieła obce: greckie, syryjskie i in.). Ogólna liczba to 16089 tomów, z czego 13623 to dzieła ormiańskie, a 2499 – w językach obcych.

3. **Cicernakaberd** – muzeum Genocidu Ormian i pomnik ku ich pamięci. To tutaj 24 kwietnia każdego roku ludność miasta, wielu przyjezdnych



z prowincji, a także obcokrajowców udaje się na wzgórze, ku pominkowi, by przy wiecznie płonącym ogniu położyć kwiaty na znak pamięci wydarzeń 1915 r.

4. Będąc w Erewaniu nie sposób nie zobaczyć **Placu Republiki** zbudowanego na planie okręgu wraz z okalającymi go różowymi budynkami, budynku **Opery Narodowej**, głównych ulic miasta, jak choćby **ulicy Abowjana** czy **Masztoca**, czy też „**Wernisażu**” – cotygodniowego bazaru z ormiańskimi pamiątkami, wyrobami rzemieślniczymi i dziełami sztuki.

2. **Eczmiadzyn**. Położone 20 kilometrów od Erewania miasto Eczmiadzyn jest centrum religijnym Armenii. Tutaj rezyduje **Katolikos** – Głowa Kościoła Ormiańskiego (Katedra w Eczmiadzynie, XVII w.) W mieście znajdują się też kościoły



Św. Hripsime i Św. Gajane – oba z VII w.

3. **Zwartnoc**. To nie tylko nazwa lotniska. Tak nazywają się ruiny (obecnie w renowacji) przepięknej katedry, zbudowanej w VII w. przez **Katolikosa Nersesa III**.

4. **Chor Wirab**. Klasztor położony w Dolinie Araratu. To tutaj Św. Grzegorz Oświeciciel został uwięziony przez ormiańskiego króla za chrzczenie Ormian i krzewienie wiary chrześcijańskiej w Armenii. Przy sprzyjającej pogodzie ujrzymy klasztor na tle monumentalnego Araratu.

5. **Garni**. Jedyna zachowana pogańska świątynia na terytorium współczesnej Armenii. Powstała w III w. p. n. e. świątynia jest klasycznym przykładem architektury okresu Hellenizmu. Obok podziwiać możemy częściowo zachowaną grecką mozaikę podłogową starożytnej sauny.

6. **Geghard**. Około 40 kilometrów od Erewania, niedaleko Garni podziwiać możemy klasztor Geghard. Uważa się, iż



powstał on w VII – VIII wieku, prawdopodobnie jednak oryginalna struktura kościoła powstała już w okresie zadeklarowania przez Armenię chrześcijaństwa, a więc w wieku IV. Tylko tutaj zobaczymy dwie kaplice wybudowane w skale (wewnątrz góry) oraz niezwykle naskalne chaczary. 7. **Sewan**. Nazywane „morzem ormiańskim” jedno z największych jezior na świecie. Zajmuje powierzchnię 1,250 km kw. a jego maksymalna głębokość sięga 20 metrów. Jezioro położone jest 1,920 metrów n.p.m. Otoczone przepiękną przyrodą, na wysokich brzegach „perły Armenii” królują kościoły: Św. **Karapeta** i **Arakelosa** (IX w.) oraz **Hajrawank** (IX – X w.). Niedaleko od Sewanu znajduje się **Noraduz** – największy w Armenii cmentarz kamiennych krzyży – chaczarów (IX – X w.).

8. **Aragac**. Do jeziora położonego u stóp najwyższej góry Armenii – szczytu **Aragac** (4,095 m. n. p. m.) dojechać można samochodem. Nad jeziorem oprócz podziwiania surowej



górskiej przyrody, można zafundować sobie rozkosze podniebienia. Miejscowa ludność serwuje szaszłyki wprost z prowizorycznych, sezonowych namiotów gastronomicznych. Zjeżdżając lub wjeżdżając na **Aragac** warto zobaczyć twierdzę **Amberd** (X – XIII w.), kościół **Sagmusawank** oraz **Obserwatorium w Bjurakanie**.

9. **Dilizan – Idżewan**. Północne rejony Armenii słyną z lesistej przyrody, rzadkości w „kamiennym kraju”. Będąc w tych okolicach nie można nie zobaczyć kościoła **Hagharcin** (X – XII w.), znajdującego się około 18 kilometrów od Dilizanu, położonego w dolinie i ukrytego w lesie, dalej na północ – świątyni **Odzun** (VI w.), a na południe od dwóch tych obiektów – **Goszawank** (XII w.).

10. **Południe Armenii**. Na południe od Erewania i klasztoru Chor Wirab warto zobaczyć takie sakralne zabytki jak: **Norawank** (XIII w.) i jeden z najpiękniejszych i najbardziej monumentalnych klasztorów Armenii – **Tatew** (IX w.)

Dominika Izdebska  
Fot. autorki



## Trzy tygodnie w Armenii

Jadąc do Armenii nie wiedzieliśmy, jak będzie To pierwsza nasza podróż poza Europę. Spodziewaliśmy się przeżyć innych niż zwykle, ale nie bardzo wyobrażaliśmy sobie jakich. Rodzice trochę bali się nas puścić - "bo to Kaukaz.", inni mówili, że to przepiękny kraj, znajomy książk rozpyływał się nad serdecznością Ormian. Nasz obraz tworzyło także "Imperium" Kapuścińskiego i zdawkowe informacje zamieszczone w przewodniku. Wszystko to nie układało się w spójną całość. Wsiadając na lotnisku w Erewaniu nie wiedzieliśmy, co zobaczymy, jakich ludzi spotkamy.

Pierwszym Ormianinem, którego poznaliśmy był taksówkarz. Jego usługa znacznie wykroczyła poza to, czego się spodziewaliśmy. Gdy dojechaliśmy z Armenem do centrum miasta, była dopiero 4 rano. Erewan tętni jednak o tej porze (jak o każdej innej) życiem - jest głośny, na ulicach dużo ludzi.

Taksówkarz zabrał nas więc do jednej z wielu erewańskich knajp. Upierałam się, żebyśmy zabrali nasze bagaże z jego samochodu. Nie ufałam mu, bo nauczona doświadczeniem europejskim, nie ufam taksówkarzom z założenia. On bardzo się dziwił. Teraz już wiem, że moje zachowanie było niezrozumiałe i przede wszystkim nieuzasadnione. W Armenii nikt nie kradnie. Ludziom należy ufać. W dalszej części podróży zostawialiśmy plecaki wszędzie i u wszystkich.

Zrobiła się 5 rano. Nie zdążyliśmy jeszcze pomyśleć, gdzie tu można by się przespać, gdy taksówkarz zaproponował swoją taksówkę. Dwie następne godziny spędziliśmy w trójkę śpiąc w samochodzie.

Byliśmy przekonani, że "nasz" taksówkarz był na pewno kimś bardzo wyjątkowym - niesamowicie uczynnym i przyjaznym. Potem przekonaliśmy się, że jego zachowanie było pewną ormiańską normą - bardzo wysokim standardem gościnności, którego wszyscy tam przestrzegają.

Kolejne dni przynosiły kolejne znajomości z ludźmi. Właściwie nie było momentów, w których byliśmy sami. Gościnność Ormian, a na wsi też po prostu ich ciekawość, sprawiała, że co chwila ktoś do nas podchodził, ktoś z nami rozmawiał, ktoś nas zapraszał do domu. Interakcja z miejscowymi była właściwie ciągła i bardzo intensywna. Choć nieustanna komunikacja jest dla nas - Europejczyków z północy, którzy lubią czasem pomilczeć, momentami męcząca, to dzięki niej mogliśmy poznać ormiańską kulturę, dowiedzieć się wiele o ich życiu.



### 1. Absorbująca gościnność

Gościnność w Armenii rozumiana jest bardzo szeroko. Twoim gościem jest nie tylko ten, kto jest u ciebie w domu. Gościem jest też ten, który jedzie autobusem lub samochodem, który ty prowadzisz, ten któremu ty udzielasz informacji, a nawet ten, który tylko przechodzi przez twoją wieś, nie chcąc się nawet w niej zatrzymać. Sprowadza się to do tego, że obcokrajowiec w Armenii jest gościem praktycznie cały czas.

Gościnność Ormian przejawia się przede wszystkim w ołbrzymim poczuciu odpowiedzialności za osobę, którą uznają za swojego gościa. Właściwie od momentu podania sobie ręki na przywitanie Ormianin czuje się już w obowiązku zapewnić przybyszowi: spanie, jedzenie, transport, własne towarzystwo, a co najdziwniejsze - także zaplanować mu czas. Odmowa skorzystania z któregośkolwiek z tych elementów gościnności jest przyjmowana bardzo negatywnie.

Są tylko dwa wyjścia dla turysty, który nie chce obrażać miejscowych: rezygnacja z planowania podróży lub rezygnacja z kontak-

## tych z wrażeń z życia w Armenii

Wtedy nie wiedzieliśmy, jak będzie To pierwsza nasza podróż poza Europę. Spodziewaliśmy się przeżyć innych niż zwykle, ale nie bardzo wyobrażaliśmy sobie jakich. Rodzice trochę bali się nas puścić - "bo to Kaukaz.", inni mówili, że to przepiękny kraj, znajomy książk rozpyływał się nad serdecznością Ormian. Nasz obraz tworzyło także "Imperium" Kapuścińskiego i zdawkowe informacje zamieszczone w przewodniku. Wszystko to nie układało się w spójną całość. Wsiadając na lotnisku w Erewaniu nie wiedzieliśmy, co zobaczymy, jakich ludzi spotkamy.

Uważam, że w Armenii, gdzie gościnność jest tak silnie zakorzeniona, warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

W Armenii gościnność jest tak silnie zakorzeniona, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

### 1.3. Główny problem

W Armenii gościnność jest tak silnie zakorzeniona, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

W Armenii gościnność jest tak silnie zakorzeniona, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

W Armenii gościnność jest tak silnie zakorzeniona, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

W Armenii gościnność jest tak silnie zakorzeniona, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić. To nie jest tylko kwestia etykiety, to jest część kultury. W Armenii nikt nie kradnie, a jeśli ktoś ci coś zrobi, to jest dla niego naturalne. Dlatego warto być przygotowanym na to, że każdy, kto się z tobą spotka, będzie chciał ci coś zrobić.

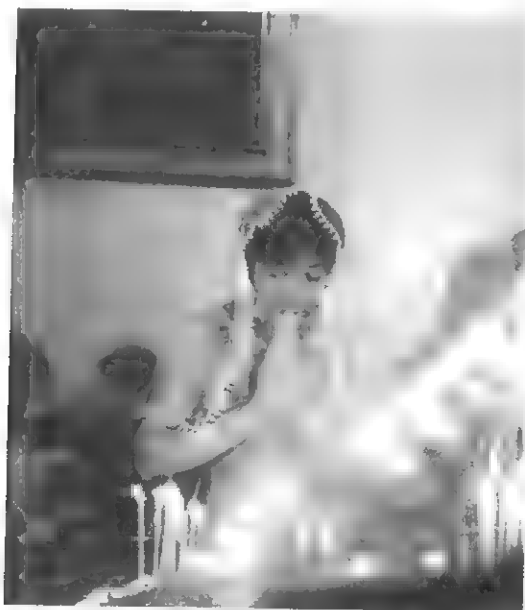
tów z miejscowymi.

My mieliśmy nasz plan, wiedzieliśmy, co chcemy zobaczyć, dokąd dotrzeć. Z drugiej strony najbardziej interesowali nas właśnie ludzie. Spaliśmy więc w ich domach, jedliśmy z nimi, podróżowaliśmy stopem. W związku z tym musieliśmy często zmieniać nasze plany i oglądać te miejsca, które nam kazali oglądać Ormianie, a nie te, które zaplanowaliśmy my korzystając z naszego przewodnika.

Gościnność Ormian robiła na nas może podwójnie duże wrażenie ze względu na biedę, która tak z nią kontrastowała. O ludziach, których tam spotkaliśmy można naprawdę powiedzieć, że dzielili się wszystkim, co mieli. Zwalniali dla nas najlepszy pokój, szykowali posiłek, karmili. Zawsze chcieli, żebyśmy zostali dłużej. Nie było mowy o przyjęciu zapłaty. Czasem godzili się przyjmując jedzenie.

## 2. Wiara czy tradycja?

Jedzieliśmy głównie po wsiach i może dlatego Ormianie wydali nam się narodem bardzo tradycyjnym. Właściwie we wszystkich rodzinach, które nas gościły, obowiązywał ten sam schemat: mężczyzna zabawał nas rozmową, opowiadając głównie o sobie i o swoim pięknym kraju, a kobieta uwyjała się w kuchni. Nie zasiadała z nami do stołu, nie zaczynała sama rozmowy - odpowiadała jedynie na nasze pytania.



Układy między kobietami a mężczyznami w Armenii, to coś więcej niż tradycyjny podział ról. Kobieta jest niejako przypisana do mężczyzny. Niewiasta sama na ulicy, szczególnie po zmroku, jest zjawiskiem dziwnym, wręcz gorszącym. Na wsi nie ma praktycznie kobiet, które pracują. Biorą ślub między 15 a 20 rokiem życia i poświęcają się rodzinie.

Intrygująca dla nas była także kwestia dziewictwa, które tak restrykcyjnie jest wymagane od kobiet, które wychodzą za mąż. Nie było by w tym nic mesamowitego - czystość jest cnotą w chrześcijaństwie - gdyby nie dwa elementy: po pierwsze wierność i czystość nie jest wymagana od mężczyzn, po drugie jedynie tradycja, a nie wiara, jest argumentem decydującym o wadze tego wymogu. Te dwie przesłanki sprawiają, że zasada ta staje się niezrozumiała dla nas - chrześcijan Europejczyków.

Religijność Ormian jest trudno ująć w schemat. Zachwyciły nas ich kościoły - ciemne, budowane z kamienia lub w skale, konstruowane jeszcze zanim Polska przyjęła chrzest. Ormianie są z nich bardzo dumni - monastyr, to jedna z tych ormiańskich "atrakcji", które "trzeba zobaczyć", nawet jeśli nie miało się tego w planach. Ale przy prawie wszystkich kościołach zadawaliśmy sobie pytanie: dlaczego nikt przy nich nie mieszka? Dlaczego nie ma zakonników? Odpowiedzi udzieliła na siostra Tatev, z którą rozmawialiśmy w Zvartnos - jedynym żeńskim klasztorze w Armenii. Mieszka w nim 5 mniszek. Podobno państwo jest przeciwne powstawaniu zakonów,

doświadczenia odmawiały. Ujęto natomiast ustrój, który nie byłby dla nas tak interesujący. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

## 2. Złoty wiek i złoty wiek

W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

Złoty wiek i złoty wiek. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

Złoty wiek i złoty wiek. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

Złoty wiek i złoty wiek. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

Złoty wiek i złoty wiek. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

Złoty wiek i złoty wiek. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy. W tym kontekście, który jest dla nas najważniejszy, jest to, że w Armenii, w przeciwieństwie do innych krajów, nie ma kościoła, który by byłby dla nas najważniejszy.

bo wybór tej drogi skutkuje mniejszą liczbą dzieci w państwie. . Armenii jest potrzebny wysoki przyrost naturalny, żeby pokryć straty poniesione w czasie wojny o Górny Karabach

Surowość wewnątrz ormiańskich kościołów i ich opuszczenie przez mnichów kontrastuje z bardzo kolorową, bogatą mszą sprawowaną w niedzielę. Widać, że jest ona prawdziwym przeżyciem, wydarzeniem dla tych, którzy w niej uczestniczą. Może ten świąteczny nastrój wynika też z tego, że mało kto jest na Mszy w każdą niedzielę. Nie staje się ona zatem cotygodniowym obowiązkiem, pozostając raczej wyjątkowym świętem.

Charakterystyczną cechą ormiańskiej religii są krzyże. Głównie rzeźbione w skale lub kamieniu. Każdy z nich jest inny. Zdobią one nagrobki, mury kościołów, wiszą w domach

Taki domowy ołtarzyk składa się właśnie z krzyża, na ogół jest tam również obrazek Maryji i, co ciekawe, zdjęcia członków rodziny, którzy w tym domu już nie mieszkają. To ściśle połączenie sfery religijnej ze sferą rodzinną pokazuje, jak ważne są dla Ormian ich więzy rodzinne.

### 3. Rodzina i jej tragedia

"Rodzina" to słowo równie ważne w słowniku Ormian jak "chrześcijaństwo". W czasie naszej podróży mieliśmy wiele dowodów tego, jaką wartością dla Ormian jest rodzina, jak o nią walczą, jak trzymają się razem, jacy są solidarni. W Yenokavan rodzice Manwela i Samwela na 9 miesięcy w roku idą na hale paść krowy, po to żeby ich dorośli już synowie, którzy nie mogą znaleźć pracy, mieli co jeść. Elizabet - 65 letnia kobieta za Stepanakertu daje pieniądze swojemu choremu szwagrowi, bo inaczej nie miałby na operację

Jednak taka wspólnota rodzinna trwa tak długo, póki wszyscy są razem. Gdy w domu już zupełnie nie ma pieniędzy i ktoś musi wyjechać za granicę, wtedy kontakty na ogół się osłabiają. Wyjazd nie zawsze oznacza natychmiastowe znalezienie pracy. Gdy ta w



końcu jest, często dochód starcza jedynie na utrzymanie jednej osoby. Nie ma mowy o wysyłaniu pieniędzy do domu, ani o odłożeniu pieniędzy na bilet powrotny. Gdy rozłąka trwa długo, a do tego dochodzą ograniczone możliwości kontaktu, często rodzina się rozpada. Mężczyzna, bo to oni najczęściej wyjeżdżają, po pewnym czasie już nie chce lub wstydzi się wrócić

Ormianie może tym ciężiej przeżywają te tragedie, że rodzina jest dla nich bardzo ważna, a obecnie, gdy tak ciężko im żyć, często jedyną osłodą ich losu

Choć podróż dostarczyła nam mnóstwo wrażeń i mamy po niej wiele spostrzeżeń, to jedno jest pewne - trzy tygodnie to za mało, żeby zrozumieć ten skomplikowany kraj. Leżący w Azji, ale otoczony przez kraje muzułmańskie, co odbija się w jego tradycji. Kraj, który przez wieki biernie poddawał się dominacji innych mocarstw, a 10 lat temu tak zaciekle walczył o Górny Karabach. Kraj, w którym ludzie są tak gościnni jak biedni. Kraj, którego suchy krajobraz nie zachęca do powrotów, a i tak chce się do niego wracać...

Jan Brykczyński

### 3. Równowaga i bryła uprzedmiotów

«Równowaga» to słowo, które w naszym języku jest bardzo trudne do przetłumaczenia. W tym kontekście chodzi o równowagę między tradycją a nowoczesnością, między przeszłością a przyszłością. W Armenii jest to szczególnie trudne, ponieważ kraj ten ma bardzo długą historię i wiele tradycji, które są bardzo ważne dla jego mieszkańców. Jednakże, w ostatnich latach, kraj ten doświadczył wielu zmian, które przyczyniły się do jego rozwoju i modernizacji. W tym kontekście, równowaga jest pojęciem, które ma duże znaczenie dla zrozumienia Armenii i jej kultury.

Równowaga jest pojęciem, które ma duże znaczenie dla zrozumienia Armenii i jej kultury. W tym kontekście, równowaga jest pojęciem, które ma duże znaczenie dla zrozumienia Armenii i jej kultury. W tym kontekście, równowaga jest pojęciem, które ma duże znaczenie dla zrozumienia Armenii i jej kultury.



armenijczyków. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa.

Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa.

Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa. Wierzą, że ich kraj ma prawo do samostanowienia i że ich ludzie mają prawo do własnego państwa.

3 dni w Armenii



# POEZJA NA JESIEŃ

Władysław Broniewski

## Bagnet na broń

Kiedy przyjdą podpalić dom,  
ten, w którym mieszkasz - Polskę,  
kiedy rzuca przed siebie grom  
kiedy runą żelaznym wojskiem  
i pod drzwiami stana, i nocą  
kolbami w drzwi załomocą -  
ty, ze snu podnosząc skroń,  
stań u drzwi.

Bagnet na broń!

Trzeba krwi!

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,  
obca dłoń ich też nie przekreśli,  
ale krwi nie odmówi nikt:  
wysączymy ją z piersi i z pieśni.  
Cóż, że nieraz smakował gorzko  
na tej ziemi więzienny chleb?  
Za tę dłoń podniesioną nad Polską-  
kuła w łeb!

Ogniomistrzu i serc, i słów,

poeto, nie w pieśni troska.

Dzisiaj wiersz-to strzelecki rów,

okrzyk i rozkaz:

Bagnet na broń!

Bagnet na broń!

A gdyby umierać przyszło,

przypomnimy, co rzekł Cambonne,

i powiemy to samo nad Wisłą.

Adam Zagajewski

\*\*\*

## (Spróbuj opiewać okaleczony świat)

Spróbuj opiewać okaleczony świat.  
Pamiętaj o długich dniach czerwca  
i o poziomkach, kroplach wina rosé.  
O pokrzywach, które metodycznie zarastały  
opuszczone domostwa wygnanych.  
Musisz opiewać okaleczony świat.  
Patrzyłeś na eleganckie jachty i okręty;  
jeden z nich miał przed sobą długą podróż,  
na inny czekała tylko słona nicość.  
Widziałeś uchodźców, którzy szli donikąd,  
słyszałeś oprawców, którzy radośnie śpiewali.  
Powinieneś opiewać okaleczony świat.  
Pamiętaj o chwilach, kiedy byliście razem  
w białym pokoju i firanka poruszyła się.  
Wróć myślą do koncertu, kiedy wybuchła muzyka.  
Jesienią zbierałeś żołędzie w parku  
a liście wirowały nad bliznami ziemi.  
Opiewaj okaleczony świat  
i szare piórko, zgubione przez drozda,  
i delikatne światło, które błądzi i znika  
i powraca.

Mieczysław Jastrun

## Pamięci straconych dni

Historia, pisząc ręką krwawą,  
Was zapamięta, smutne drzewa,  
Rozkołysane nad Warszawą,  
Nie wam to mówić, wróżyć nie wam...

Was w swoje czarne korowody  
wplątały knuki, nocne dale,  
Lecz wiatr z październikowych alej  
Nawiewa wieścią liści młodych.

Złamany padnie na kolana,  
Na karku swym mściciela stopę  
Poczuje wróg, z żelaznej rany  
Wyleje krew na Europę.

Powrozy, które was od ziemi  
W śmiertelnym skurczu oderwały,  
Jego drgającą grdykę ścisną ---  
I jeszcze raz rzucicie cienie

Z drugiego brzegu krwi i chwały  
Na wolny, jasny dzień nad Wisłą.

Warszawa, w październiku 1942 r.

Antoni Słonimski

## Smutno mi, Boże

Ze z podróży dalekiej do ojczyzny płynę  
I że się serce z piersi wyrывa bezradnie,  
I że mnie czeka niebo ojczyzny mej sine,  
Że już gwiazd nie zobaczę, co błyszczą jak żadne,  
Że mnie szelestem tkliwym żegna ciche morze -

*Smutno mi, Boże!*

Dziki nade mną płyną na północ łabędzie,  
Lecz znów przyfruną nad morze, gdy zechcą.  
Że tam się urodziłem, gdzie przyjąć mnie nie chcą.  
Że kraj ojczysty, kiedyś był piękny w legendzie.  
Że mnie przeklina język, w którym tworze -

*Smutno mi, Boże!*

Że nikt mnie tutaj sztydlerczo nie pytał  
O krew moją i dziadów, którymi się szczyję  
I że w dzieciństwa mego wracam okolicę.  
I że mnie w Polsce nikt nie będzie witał,  
I że na gorycz moją nic już nie pomoże -

*Smutno mi, Boże!*

Że jest tam w kraju ktoś, kto tylko lubi,  
Że dla najlepszych ledwo jestem obojętny  
I że mnie pali ten ogień namiętny,  
Że nam żarliwą miłość, co mnie gubi  
Do ziemi, której serce zapomnieć nie może -

*Smutno mi, Boże!*

Krzysztof Kamil Baczyński

Կշիշտոֆ Կամիլ Բաչինսկի

Elegia o ...

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą  
Haftowali ci, syneczku smutne oczy rudą krwią  
Malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,  
Wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczili cię, syneczku, ziemi twej na pamięć  
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.  
Odchowali cię w ciemności odkarmili bochnem trwóg,  
Przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,  
I poczułeś, jak się jeży w dźwięku młot zło.  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.  
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

Էլեգիա...

Քաժանեցին քեզ որդիս, երազներից թիթեռի պես դողացող  
Աչքերդ քայսծոտ համեցին որդիս, շիկակարմիր արյունով  
Բնապատկերը ներկեցին հրադեղին կարերով  
Հոսող ծովը զարդարեցին կախաղանված ծառերով:

Ուսանեցին քեզ, որդիս, անգիր անել հողը քո  
Երբ կարերն էիր նրա հատում երկաթե արցունքներով:  
Մեծացրին քեզ, սնեցին մթնում տազնապի հացով  
Խարխալեղով քափառեցիր խայտառակ ուղիներով:

Ու դուրս եկար, որդիս իմ լույս, զիշերվա մեջ սև զենքով,  
Ու զգացիր ոնց չարն է հառնում բույներն աղմուկում:  
Եվ մինչ կրկնելիր, հողիդ դանդաղ հրաժեշտ սովիր դու ձեռքով:  
Գնդա՞կն էր դա արդյոք, որդիս, թե՞ սիրտդ էր պատռվում...

Վահան Տերյան

Wahan Terian

\*\*\*

\*\*\*

Սև զիշեր և հուշեր, և խոհեր անհամար,  
Սոռացված երազներ՝ շուշաններ քառամած,  
Խնդուրյուն հեռացած և անցած, և անդարձ,-  
Տրամուրյուն մենավոր, միաձայն, միադար...

Մշուշներն են սահում... Սոսսափում է ուռին...  
Իմ օրեր անհատում, անխնայում և անտուն.  
Ցնորքներ լուսավառ, ընդունայն, ապարդյուն,  
Սոռացված է հալխտ արևոտ ձեր ուղին...

Սև խոհեր անսպառ, անհամար, անհամար,  
Սև զիշեր և հուշեր, և հուշեր ընդունայն,  
Երազներ իմ անդարձ ծաղիկներ իմ զարման  
Ինչ կանչով ձեզ կանչեմ, ինչպես լամ ձեզ համար...

Czarna noc, wspomnienia, nieskończone myśli.  
Lilie zwiędłe zapomniane marzenia.  
Tęsknota, samotność i stan przygnębienia  
Zachwył miniony, zachwył ten przeszły...

Tuman przyływa, czule iwa szeleści,  
Moje dni monotonne, beznadziejne, bezdomne  
Zapomniane na zawsze te drogi słoneczne.  
Marzenia jaskrawe-pamiętam z boleścią.

Czarne myśli uparte i ciągłe, albowiem  
Znowu wspomnienia, przeżycia daremne  
Daremne marzenia kwiaty cudne wiosenne  
Jak zawołać mam je, jak płakać - ja nie wiem...

Նահապետ Բուչակ

Nahapet Kuczak

Ու՞ր էիր, մսկի՞ց եկար,  
քան զամեն ծաղիկ դու սրայծառ  
Եկիր ի՞նչ հոգիս մըտար,  
չես ի տար պահիկ մի դադար.  
Սրտիս մեջն ի ծուռ եկար,  
ի՞նչնեղու ճարակ չի գրտար.  
Չարկիր ի գոլխուս վերայ,  
ի՞նչերուս ի վար քափեցար:

Ո՞ւր եղեակք Ես, ի՞նչ քաջակ  
Եթե ես եսեմ քո խոսքի չա  
Վաճառե՛ք ինձ ինչ զուր  
Քաղաքի մեջ քո սիրտի  
Սրտիս մեջն ի ծուռ եկար,  
ի՞նչնեղու ճարակ չի գրտար.  
Չարկիր ի գոլխուս վերայ,  
ի՞նչերուս ի վար քափեցար:

Թարգմանությունը՝ Նաիրա Մախչանյան  
Tłumaczenie Naira Machcianjan

Nie płacz w liście  
 nie pisz że los ciebie kopnął  
 nie ma sytuacji na ziemi bez wyjścia  
 kiedy Bóg drzwi zamyka - to otwiera okno  
 odetchnij popatrz  
 spadają z obłoków  
 małe wielkie nieszcześcia potrzebne do szczęścia  
 a od zwykłych rzeczy naucz się spokoju  
 i zapomnij że jesteś gdy mówisz że kochasz

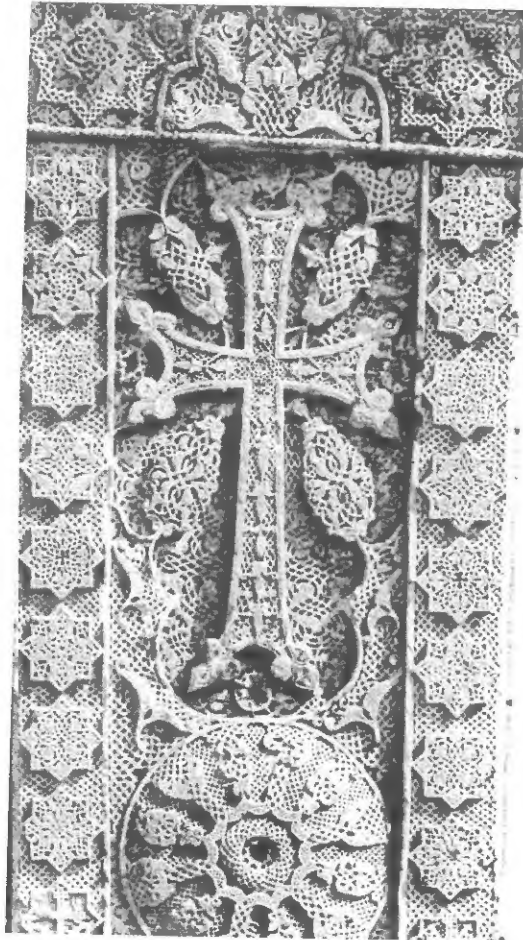
Մի լացիր դու մամակում,  
 Մի գրիր, որ բախտ չունես,  
 Զկա անել վիճակ աշխարհում...  
 Երբ Տերը դուռն է փակում՝ պատուհանն է բացում...  
 Հունչ առ ու տես՝  
 Ամպերից են իջնում  
 Փոքր ու մեծ չարիքները՝ բարու համար անհրաժեշտ,  
 Իսկ հասարակ բաներից հանգստություն դու սովորիր,  
 Մոռացիր մահ, որ կաս, երբ առում ես սիրում եմ...

Վահագն Դավթյան

### ԽԱՉԻՔԱՐ

Շատասկների,  
 Բարերի մեջ,  
 Բամիների,  
 Զյունների մեջ,  
 Հոգ ու տոթի,  
 Այսպես մեմակ,  
 Այսպես ոտի,  
 Այսպես խոնարի,  
 Այսպես ըմբոստ,  
 Այսպես փխրուն,  
 Այսպես շիտակ,  
 Այսպես խրթին  
 Ու այսպես պարզ  
 Կանգնել է մա  
 Երկնքի տակ...

Կանգնել է մա  
 Արևի դեմ,  
 Որպես թախիծ  
 Ու խղճի սյուն,  
 Կանգնել է մա  
 Դարերի դեմ  
 Որպես խաչված  
 Գեղեցկություն...



Wahagn Dawtian

### CHACZKAR

(Krzyż-kamień)

Wśród kamieni

I cierni,  
 Pod wiatrem,  
 Pod słońcem,  
 Wśród śniegów,  
 Upału i spiekoty  
 Tak samotnie,  
 Tak dumnie,  
 Tak pokornie,  
 Tak niezłomnie,  
 Tak krucho,  
 Tak uczciwie,  
 Tak dziwnie  
 I tak prosto  
 Stoi on  
 Pod niebiosami...

Stoi  
 w słońce  
 Jak boleść,  
 Jak sumienia kolumna,  
 Stoi  
 wiekami  
 Pięknem  
 Ukrzyżowanym...

Թարգմանությունը՝ Անահիտ Հակոբյան  
Tłumaczenie Anahit Hakopian



Члены Союза поляков выражают  
 глубокое соболезнование семье Лесиш  
 по поводу смерти члена Союза Поляков  
 в Армении "Полония"  
 Ромуальда Лесиша.

Вечный покой...

Wyrazy szczerego współczucia  
 Rodzinie Lesiszów  
 z powodu śmierci Romualda Lesisza -  
 członka Związku Polaków w Armenii "Polonia"  
 składają członkowie Związku.  
 Niech odpoczywa w pokoju...

На 4 стр. обложки:

Эдмонд Леонович и дело его жизни -  
дендропарк "Сосняки"

Внизу слева:

Дети "Полонии" в "Сосняках"

На 4 стр. окладки:

Edmund Leonowicz i dzieło jego życia -  
дендропарк "Sośniaki"

На доле по левой

Дети "Полонии" в "Sośniakach"



